

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie 2. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 9. października 1878.

Treść: Spis petycyj. — Wniosek o utworzenie drugiej posady adjunkta w szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie, w pierwszym czytaniu odesłany do komisji budżetowej. — Wniosek p. Golejowskiego o ponoszenie przez gminy jednej czwartej części kosztów leczenia ubogich chorych, w pierwszym czytaniu przekazany komisji administracyjnej. — Dalszy ciąg rozprawy nad §em 2. ustawy pożyczkowej. Głosy pp. Skałkowskiego, Bauma, Wereszczyńskiego. Wzmianki osobiste pp. Łukasiewicza Ignacego i Krukowieckiego. Wywód sprawozdawcy p. Henryka Wodzickiego. Przyjęcie §fu 2. z poprawkami Zyblikiewicza i Grocholskiego. Przyjęcie §fu 3. ustawy pożyczkowej. Podniesienie §fu 4. z projektu Wydziału krajowego. Głosy pp. Romera, Skałkowskiego, Grocholskiego, Pietruskiego, sprawozdawcy H. Wodzickiego i p. komisarza rządowego. Uchylenie tegoż §fu 4. Przyjęcie §§. 4 i 5 ustawy pożyczkowej. Rozprawa szczegółowa nad rezolucjami w sprawie pożyczki. Pp. Gross i Chrzanowski żądają wykreślenia pierwszego ustępu rezolucji. Przyjęcie tegoż ustępu. Wniosek p. Grossa do 2. ustępu rezolucji. Rozprawa nad trzecią rezolucją. Wnioski pp. Żywickiego i Męcińskiego do takowej. Przyjęcie trzeciej czwartej i piątej rezolucji. Wniosek p. Bilińskiego do dodatkowej rezolucji uchylony. Porządek dzienny 16. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 15. przed południem.

Przewodniczący Marszałek krajowy JE. Ludwik hr. Wodzicki.

Sekretarze: Czaykowski Alfons, Jasiński Józef, Kulczycki, hr. Stadnicki Jan.

Ze strony Rządu obecny Radca dworu Filip Zaleski.

Posłów obecnych 120.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna

liczba panów posłów zebrana, więc otwieram posiedzenie.

Podaję do wiadomości wysokiej Izby, że przeciwko protokółowi z XIII. posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, jest więc przyjęty. Protokół z XIV. posiedzenia został złożony w biurze sejmowym, gdzie przez 24 godzin służyć będzie do przejrzenia. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta):

„Spis petycyj po dzień 8. października r. b. do Sejmu krajowego wniesionych.

„387. Floryan Bohdan, nauczyciel, przez posła Szczęsnego Koziebrodzkiego, o zapomogę.“ — do komisji edukacyjnej.

„388. Gmina i obszar dworski w Metnie, przez posła Kamińskiego, o przedłużenie prawa poboru myta na dalsze lat pięć“ — do komisji administracyjnej.

„389. Gmina miasta Brzeżan, przez posła Jana hr. Stadnickiego o zmianę §. 23. ustawy przemysłowej“ — do komisji kultury krajowej.

„390. Gmina Czarny Dunajec, przez posła Spławieńskiego, o przywrócenie siedziby sądu powiatowego do Czarnego Dunajca“ — do komisji prawniczej.

„391. Gmina miasta Mielca, przez posła Jana hr. Stadnickiego, o budowę drogi z Mielca przez Radomyśl do Łysiej Góry“ — do komisji drogowej.

„392. Michał Hermiński, przez posła Grossa, o udzielenie daru z łaski na zaspokojenie długów przez ś. p. Januarego Skarzyńskiego, byłego dyrektora kancelaryjnego Wydziału krajowego, u niego zaciągniętych“ — do komisji petycyjnej.

„393. Rada gminna Muszyna, przez posła Gedla, o przyjęcie drogi z rynku do dworca kolei na kraj“ — do komisji drogowej.

„394. Gmina miasta Kałusza, przez posła Kulczyckiego, o wyjednanie wolnego poboru surowicy dla bydła“ — do komisji petycyjnej.

102. JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do 102. Al. porządku dziennego. Przypada najprzód pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o utworzenie drugiej posady adjunkta w krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie. — Sprawozdawca p. Wereszczyński.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (zaczyna czytać).

Głosy: Uwolnić od czytania!

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę, aby sprawozdanie to, ponieważ idzie o pomnożenie jednej posady adjunkta w szkole gospodar-

stwa lasowego, zostało odesłane do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby ta sprawa została odesłana do komisji budżetowej. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z kolei przychodzi: Pierwsze czytanie wniosku posła Golejewskiego, o ponoszeniu przez gminy jednej czwartej części kosztów leczenia ubogich chorych.

Pan wnioskodawca ma głos.

P. hr. Golejewski. Ta kwestya była już podnoszona w tej wysokiej Izbie kilka razy i przechodziła różne stadya.

Koszta leczenia ubogich opędzano początkowo tak samo jak teraz, to jest, że każdego przyjmowano do szpitalu, który miał świadectwo ubóstwa i leczono go na koszt funduszu krajowego.

Koszta te wznosiły się do sumy dość znacznej, bo przeszło sto tysięcy złt. we Lwowie, które musiały być opłacone. To spowodowało później postawienie wniosku, aby połowę kosztów opłacały gminy. Po przeciągu kilku lat został uczyniony wniosek przez komisją administracyjną, aby uwolnić gminy od opłacania kosztów za swoich ubogich chorych. Z każdym rokiem wznosiła się suma dość znaczna i przyszło do tego, że trzeba było dopłacać 420 000 złt., jak to budżet wykazuje. Powodem największym tego jest, że naczelnicy gmin i duszpasterze bardzo łatwo wydają chorym, którzy leczą się w szpitalu, świadectwo ubóstwa.

W skutek tego cyfra ta coraz bardziej rośnie, tak, że należy się obawiać, aby z czasem nie doszła do bardzo wielkich rozmiarów, nawet do miliona. Kwestya ta była obrabiana tego roku w Wydziale krajowym, lecz Wydział krajowy nie przyszedł do żadnych wyników. To samo w komisji budżetowej podnoszono tę kwestyą, ale bez żadnej doniosłości.

To spowodowało mnie i tych panów, którzy podpisali mój wniosek, ażeby taki wniosek uczynić, który, chociażby nie utrzymał się w całej swjej doniosłości, to jednak dawałby nadzieję, że przecież mogą być jakieś środki przedsięwzięte, któreby utrudniały wydawanie świadectw ubóstwa. Dlatego upraszam, aby mój wniosek był odesłany do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Wnioskodawca proponuje, aby wniosek jego był odesłany do komisji administracyjnej. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ten wniosek, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego ciągu rozprawy, wczoraj przerwanej. Rozprawa przerwana została przy paragrafie 2., przy którym wszystkie wnioski postawione zostały, dyskusja została zamknięta i pozostało jeszcze czterech mówców do głosu zapisanych, a mianowicie: pp. Skałkowski, Madejski, Baum, Wereszczyński i poseł Łukasiewicz do sprostowania faktu. Udzielam głos posłowi Skałkowskiemu.

P. Skałkowski. W czorajszej rozprawie szczegółowej zostały poruszone bardzo ważne kwestye dotyczące Towarzystw zaliczkowych. Nie mogę pominąć bez odpowiedzi zarzutu uczynionego przez p. Stadnickiego, który żąda, aby tylko tym towarzystwom otworzyć kredyt, które są na ograniczonej poręce oparte, a tém samém zarzucił niejako, że Towarzystwa na nieograniczonej poręce oparte, są bardzo niebezpieczne. Ze stanowiska funduszu krajowego należałoby raczej żądać, tak jak żąda kasa oszczędności we Lwowie, a wprost przeciwnie jak chce p. Stadnicki, aby tylko towarzystwa na nieograniczonej poręce oparte mogły z kredytu funduszu krajowego korzystać, bo takie towarzystwa dla funduszu krajowego dają większą gwarancją. Jeżeli jednak komisya tego nie proponuje, ale owszem pozostawia Wydziałowi krajowemu decyzją, którym stowarzyszeniom kredyt ma być udzielony, to mojem zdaniem bardzo słusznie uczyniła, ponieważ spór co do poręki ograniczonej lub nieograniczonej, tu w wysokiej Izbie tak do rącznie rozstrzygniętym być nie może. — Nie wątpliwie i takie towarzystwa mają racją bytu, a jednym z dowodów, że towarzystwa w kraju naszym nie poszły ślepo za Schulzem z Delitsch, jest to, że u nas stowarzyszenia obu kategorii istnieją.

Że poręka nieograniczona nie jest tak straszną jak się na pierwszy rzut oka wydaje, to wiadomo każdemu, kto bliżej i dokładniej ustawę o stowarzyszeniach zbadał. Nie ma nieograniczona poręka tej doniosłości, aby każdy wierzyciel stowarzyszenia mógł zaraz egzekwować każdego członka, tylko w razie konkursu i likwidacji niedobór rozkłada się na wszystkich członków, a dopiero w tym razie, gdyby przypadająca część nie mogła

być od niektórych członków wyegzekwowana, ta część w drodze dalszego regresu przychodzi do egzekucyi od zamożniejszych członków. Mniemam zatem, że powinniśmy pójść za wnioskiem komisji i poprawkę p. Stadnickiego odrzucić.

Nie mogę pozostawić bez odpowiedzi zarzutu tu uczynionego przez p. Krukowieckiego co do wysokości dywidendy. — Poseł Krukowiecki żąda, aby od zniżenia dywidendy uczynić zawisłym zasilenie towarzystw zaliczkowych z funduszków krajowych. Chcąc tę sprawę wyjaśnić, trzeba się zastanowić nad naturą tej dywidendy. Przeglądając wykazy statystyczne, dziwnem się zdaje, skąd taka wysoka dywidenda, i jako nie naturalne się przedstawia, że instytucje zakładane przez ludzi, którzy nie mają zysków na celu, zakładane tylko w celu niesienia pomocy rolnictwu i drobnemu przemysłowi, tak wysoką dywidendę mogły rozdzielić. Dywidenda jest w towarzystwach zaliczkowych zupełnie innej natury niż w spółkach akcyjnych. Wszakże w towarzystwach zaliczkowych każdy właściciel udziału, a zatem niejako akcyonaryusz tego towarzystwa, jest zarazem towarzystwa dłużnikiem. Każdy, kto chce uzyskać kredyt, musi przystąpić do towarzystwa, a bardzo często są postanowienia, że kto chce większego kredytu, musi mieć więcej udziałów. Idzie za tém, że dywidenda, która powstaje z procentów, jakie dłużnicy opłacają, jest tylko zwrotem tego, co zanadto było zapłacone. W ten sposób wyrównuje się nadmierność procentów. Dopiero w tych wypadkach, jeżeliby niektórzy członkowie mieli bardzo znaczne udziały, a nie korzystali z pożyczek, inni zaś członkowie, mający mniejsze udziały, brali pożyczki, mogłoby zająć to, że członkowie, posiadający znaczniejsze udziały, wyzyskiwaliby tych, którzy biorą pożyczki. — Aby do tego nie przyszło, są w statutach stowarzyszeń postanowienia, że nie wolno posiadać tylko pewną ilość udziałów, lub pewną sumę na udział wpłaconą. Muszę zwrócić uwagę panów na jedną bardzo ważną i decydującą okoliczność, mianowicie na to, że dywidenda jest wysoka tylko w pierwszych latach istnienia towarzystwa, najpiérw dlatego, że kapitał udziałowy jest jeszcze stosunkowo bardzo mały, a kapitały obce znaczne, więc i podział zysku musi być większy, następnie zaś dlatego, że w pierwszych latach istnienia administracya towarzystwa jest prowadzoną przez osoby, które to towarzystwo założyły, całkiem bezinteresownie. Pozwolę sobie przytoczyć jeden przykład na poparcie tego wywodu.

Towarzystwo zaliczkowe w Tyśmienicy, jedno z najświetniej się rozwijających, założone za inicjatywą szanownego p. Kamińskiego, wykazało po zamknięciu pierwszego bilansu 20% dywidendy. To zwróciło uwagę wszystkich, sprawami stowarzyszeń zaliczkowych się zajmujących, a gdy przybył na zgromadzenie związku stowarzyszeń delegat towarzystwa tyśmienickiego, p. hr. Miączyński, zapytano go, jakim sposobem tak wysoka powstała dywidenda, skoro umiarkowany procent, tylko 12%, pobierano. Zagadka wkrótce się wyjaśniła. Pokazało się, że założyciele tego towarzystwa, hr. Miączyński i rządcą dóbr tyśmienickich p. Świeżawski, pełnili czynności dyrekcji bezpłatnie, dwór w Tyśmienicy dał lokal dla Towarzystwa bezpłatnie, tak, że administracja wcale nie kosztowała. Taki stan rzeczy jednak długo trwać nie może. Gdy bowiem zakres interesów towarzystwa się powiększy, musi towarzystwo pomyśleć o płatnej administracji. Równocześnie wzrasta cyfra udziałów, a dywidenda spada.

Co powiedziałem o znaczeniu dywidendy, może służyć także na odparcie zarzutu p. Bilińskiego, że towarzystwa zbyt wysokie procenta pobierają. Otóż wys. Izba z mego poprzedniego wywodu mogła się przekonać, że te same osoby, które płacą procenta od pożyczek, są członkami towarzystwa i pobierają dywidendę, jaka po zamknięciu bilansu na nich przypadnie; w tej dywidendzie jest zatem częściowy zwrot procentów, które towarzystwo pobierało. Nie mógłbym więc przemawiać za poprawką p. Bilińskiego, aby ustanowić maksymalną kwotę procentu 10%. Stopa procentowa jest tak wysoką w naszym kraju, że nawet banki więcej pobierają. Trudno więc żądać, aby stowarzyszenia założone w zakątkach kraju, które same muszą opłacać od obcych kapitałów 8%, ponosić koszt administracji, płacić nader uciążliwe podatki, wynoszące nieraz więcej, jak cały dochód stowarzyszenia, mogli poprzestać na procencie 10% od pożyczek członkom udzielanych. Należy to pozostawić uznaniu Wydziału krajowego, który po rozważeniu wszystkich okoliczności będzie mógł ocenić, które towarzystwo zasługuje na kredyt z funduszu krajowego.

Co się tyczy tego, aby fundusze z tej pożyczki były użyte na zasilanie powstających towarzystw, mniemam, że towarzystwa zasobniejsze nawet nie mogłyby z tych funduszy korzystać, bo pożyczka będzie zbyt droga. Jednakowoż zdaje mi się, że proponowana w tym celu poprawka JE. p.

Grocholskiego jest zbyt dużą. Trudno jest dać towarzystwu pożyczkę, zanim prawnie istnieć zacznie. Należy zatem pozostawić to również Wydziałowi krajowemu, a sama promesa, samo przyrzeczenie udzielenia pożyczki wystarczy, aby w danych okolicznościach towarzystwo utworzyć.

Co do poprawki p. Zyblikiewicza, który żąda, aby te tylko towarzystwa otrzymały kredyt, które się zobowiązują, że nie zmienią swego zarządu bez zezwolenia Wydziału krajowego, muszę zwrócić uwagę, że wprowadzenie takiego zobowiązania tylko w rzadkich wypadkach mogłoby być możliwem. Potrzebaby w tym celu statuta towarzystw odpowiednio zmienić i zmiany w sądzie handlowym zarejestrować. Zgadzam się zupełnie na to, można żądać kontroli ze strony Wydziału krajowego nad temi stowarzyszeniami, które pożyczkę od kraju otrzymają i mniemam, że od takiej kontroli żadne towarzystwo się nie uchyli, ale muszę odeprzeć to twierdzenie, jakoby stowarzyszenia żadnej kontroli nad sobą nie miały. Miałoby p. Zyblikiewicz rzeczywiście mniemac, że tym towarzystwom, istniejącym bez żadnej kontroli, powierzono 7 milionów guldenów? Wiadomo, że dyrekcya każdego towarzystwa jest pod kontrolą rady nadzorczej, rada zaś jest kontrolowaną przez komisją rewizyjną z grona walnego zgromadzenia wybraną. Instytucje, które udzielają stowarzyszeniom kredytu, jak np. kasa oszczędności we Lwowie, starają się mieć dokładną ewidencją o stanie tych towarzystw. Te towarzystwa, które korzystają z funduszy powiatów, poddają się kontroli Wydziałów powiatowych, nie wątpię zatem, że z chęcią poddadzą się kontroli Wydziału krajowego te towarzystwa, które zechcą mieć pożyczkę z funduszy krajowych. Jednakowoż sądzę, że takie zastrzeżenie, jakie chce mieć p. Zyblikiewicz, jest bardzo trudnem do przeprowadzenia. Wydział krajowy może sobie zapewnić w inny sposób wpływ na towarzystwo, mianowicie zastrzegając sobie prawo wypowiedzenia kapitału, co uczyni, gdyby zarząd towarzystwa nie przedstawił dostatecznej gwarancji.

Muszę się także zastrzedz przeciw wyrażeniu p. Zyblikiewicza, że towarzystwa zaliczkowe dotychczas istniejące, niczem nie są z krajem związane. Jeżeli panowie przejrzye spis członków zarządów towarzystw zaliczkowych, umieszczony w sprawozdaniu bióra statystycznego, przekonacie się, kto stoi na czele tych towarzystw. Są to obywatele związani z krajem nierozzerwalnym węzłem miłości kraju i poczuciem obowiązków. P. Zybli-

kiewicz powołuje się na wypadek, że jedno stowarzyszenie zaliczkowe zmieniło zarząd, i że on nie ma zaufania do tego towarzystwa, ponieważ zaszyły tam nieprawidłowości. Nie wymienił p. Zyplikiewicza, którego towarzystwa to się tyczy, ale kto się zajmował sprawą stowarzyszeń, domyśli się łatwo, że miał p. Zyplikiewicz na myśli stowarzyszenie zaliczkowe w Krakowie. Jakikolwiek były te zajścia, nie mógłbym się zgodzić na twierdzenie, że to towarzystwo chciało się wyłączyć od wszelkiej kontroli, skoro na czele rady nadzorczej widzimy wiceprezydenta miasta Krakowa i innych poważnych obywateli, tak, że nie można przypuścić, aby nadzór nad zarządem krakowskiego Towarzystwa zaliczkowego nie był należycie wykonywany. Zresztą jeden wypadek na 95 stowarzyszeń nie może niczego dowodzić, tém więcej, że w każdej instytucji, czy to autonomicznej, czy finansowej nieprawidłowości są możliwe.

Postawiona przez p. Smarzewskiego poprawka najzupełniej odpowiada dzisiejszemu położeniu. Już miałem zaszczyt w poprzednim przemówieniu wykazać, jak dalece rozwój kas pożyczkowych powiatowych jest słabym, gdy zaś teraz w większej części kraju istnieją już towarzystwa zaliczkowe, przeto tworzenie nowych kas powiatowych obok towarzystw zaliczkowych byłoby tylko zmarnowaniem pracy i pieniędzy, ponieważ każdą taką instytucją należałoby osobno administrować. Lecz co więcej, powstałoby niebezpieczne współzawodnictwo między temi instytucjami, i mogłyby łatwo zajść wypadki, że lekkomyślny dłużnik pożyczczyłby i w jednej i drugiej instytucji i naraziłby obydwie instytucje na utratę ich wiarygodności.

Mniemam zatem, że kierując się doświadczeniem, które w rzeczach finansowych powinno być pierwszym przewodnikiem, mając na względzie, że ze wszystkich instytucji tutaj wymienionych, przeznaczonych dla drobnego kredytu włościańskiego, towarzystwa zaliczkowe największą okazały żywotność, powinniśmy głosować za poprawką p. Smarzewskiego i poddać towarzystwa, biorące kredyt z funduszu krajowego, wprost kontroli Wydziału krajowego, a nie obarczać tém Wydziały powiatowe, które własnemu administracyjnemu zakresowi działania poddać nie mogą.

JE. hr. Marszałek. Z kolei zapisany do głosu p. Madejski ma głos. (P. Madejski nieobecny). Ponieważ p. Madejskiego nie ma, więc p. Baum ma głos.

P. Krukowiecki. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

P. Br. Baum. Po bardzo pouczającej i wyczerpującej wczorajszej dyskusji, nie byłbym żądał głosu, gdyby nie oświadczenie szanownych kolegów pana rektora Bilińskiego i p. Hausnera, którzy wczoraj wypowiedzieli jasno i dobitnie, że uznają wielką pożyteczność kas oszczędności powiatów, lecz również jasno i dobitnie odmówili tym kasom wszelkiego prawa do żądania pomocy z funduszków krajowych, chociaż za taką pomocą dla innych instytucyj pożyczkowych a mianowicie dla towarzystw zaliczkowych najusilniej przemawiali. Ci panowie bardzo lakonicznie odsyłali kasy oszczędności do innych źródeł pomocy, lecz zapomnieli wykazać, z jakich to źródeł pomoc potrzebną kasy oszczędności mają zaczerpnąć. Wobec takiego oświadczenia, które uznawało ważność i pożyteczność kas oszczędności powiatowych, sądziłem, że szanowni koledzy przyjdą do innego wniosku, to jest, ażeby udzielić kasom pożyczkowym tej samej pomocy z funduszków krajowych, jakiej żądają dla instytucyj pożyczkowych. Kasa oszczędności powiatowa jest to instytucja, która dotychczas w kraju naszym nie jest dokładnie znaną, chociaż w Czechach, jak to sprawozdawca wczoraj powiedział, istnieje takich kas przeszło 70, a rezultat z ich czynności okazał się bardzo pomyślnym. W kraju naszym założono dotąd dopiero jedną kasę oszczędności w powiecie wadowickim. Ponieważ sądzę, iż z powodu tego, że dotychczas jedna dopiero taka instytucja założona została w kraju naszym, działanie i zadanie kas oszczędności nie jest wszystkim panom dokładnie znane, przeto pozwolę sobie dać pewne o ile możliwości krótkie objaśnienia. Kasa oszczędności powiatowa w Wadowicach została zaprowadzoną na mocy uchwały Rady powiatowej i tak jak w kasach oszczędności miejskich daje miasto, tak w kasach oszczędności powiatowych daje powiat gwarancją bezpieczeństwa za wkładki do tej kasy wpływające. Zarząd ogólny wykonuje Rada powiatowa, wydziałem kasy oszczędności jest Wydział powiatowy, a ten wybiera dyrekcję, która prowadzi wszystkie czynności administracyjne. Kasa oszczędności powiatowa w Wadowicach płaci od wkładek 6 procent a bierze od pożyczki 8%, daje kredyt na weksle i zastawy. Kasa ta oszczędności założona została w styczniu 1876 i to z kapitałem 60.000 złt., a w przeciągu tych dwóch lat obrót kasy przenosi już pół miliona. Gdy kasa oszczędności powiatowa założona została, uchwalono dla tej kasy pewne instrukcje, a mianowicie, ażeby się starała działać pomyślnie w dwóch kierunkach, które we-

dług mego przekonania są co do ważności równe. Pierwszém zadaniem kas oszczędności powinno być, ażeby wydobyły kapitały bądź większe bądź mniejsze, dotychczas pozostające w ukryciu, a tém samém aby, dały możność nie tylko ludziom zamożnym i inteligentnym; ale mniej zamożnym gospodarzom wiejskim, wyrobnikom i służącym do lokowania bezpiecznego i korzystnego sum zaoszczędzonych, które są częstokroć owocem bardzo ciężkiej pracy. Dotychczas te mniejsze lub większe sumy zaoszczędzone zostawały w ukryciu przechowane za zwyczaj pod piecem lub w łóżku pod słomą, a nareszcie w najbezpieczniejszej kasie wtkniętej pod strzechą słomianą. Z tego powodu narażone są na zaturę przez rękę zbrodniczą bądź na zniszczenie w przypadkach nagłego i gwałtownego pożaru. Mnie samemu są wiadome bardzo liczne takie wypadki, gdzie znaczne straty ponieśli biedni włościanie z powodów wyż wymienionych.

Oprócz tego takie zaoszczędzone sumy bywają na drugie i dość wielkie niebezpieczeństwo narażone, gdy bowiem amator pożyczki we wsi dowie się, że znajduje się u kogoś taka kwota zaoszczędzona, to tak długo namawia i kusi tego biedaka, obiecując mu wielkie procenta, zagony i tym podobne korzyści, aż go nareszcie otumani i kwotę zaoszczędzoną wypożyczy nie dając mu najmniejszego bezpieczeństwa, częstokroć nawet uzyska pożyczkę bez zachowania potrzebnych formalności prawnych, lecz gdy biedaka przynagli gwałtowna potrzeba, i gdy on prosi usilnie o zwrot tej pożyczki, to mimo największej potrzeby zwrotu pożyczki nie uzyska, a gdy się udaje do sądu ze skargą, to częstokroć strata czasu, koszta wysokie z tą skargą połączone równają się sumie wypożyczonej. Wydobycie tych drobnych i większych kapitałów z ukrycia da się tylko przeprowadzić przez wzbudzenie zaufania u ludności do kas oszczędności powiatowych.

Zadanie to nie było łatwem, bo zaraz w pierwszój chwili założenia kasy oszczędności, ci co za pomocą lichwy żyli i wyzyskiwali pracę ludności tak długo, dopóki wybraną ofiarę zupełnie nie zniszczyli, przejęci obawą, że ta kasa oszczędności stanie im na zawadzie, starali się, ażeby kasa oszczędności przypadkiem jaką ofiarę z rąk im nie wydarła, silną agitacją podkopać zaufanie ludności do tej kasy oszczędności powiatowój. Nie zaniedbali żadnych środków, przytaczali różne argumenta, a niektóre z nich bardzo do przekonania ludności przemawiały. Mówili oni, nie noście do tej kasy waszych pieniędzy, bo już ich nigdy

nie odbierzecie. Wszak na to macie dowód i przykład na kasach rządowych. Jeżeli się komu z nas coś z kas rządowych należy, to tylko po największych trudnościach, po przeciagu długich lat zdoła odebrać to, co kasy rządowe wypłacić mają. Takich środków i argumentów używali agitatorowie, aby zaufanie ludności do kasy oszczędności powiatowój podkopać, a między środkami, które kasa oszczędności powiatowa, a raczój Wydział powiatowy używały, aby obudzić zaufanie ludności, najlepszym okazała się pomoc duchowieństwa, które o zadaniu, ważności i pożyteczności tych kas oszczędności ludność pouczało. Lecz jedna okoliczność wpłynęła przeważnie, że to zaufanie dość prędko do tych instytucyj się obudziło a mianowicie ta, że naczelnicy gmin się przekonali, że nietylko rząd lokuje depozyta w tej kasie oszczędności, ale i sąd pieniądze małoletnich. To pomogło i zaufanie ludności do kasy oszczędności co raz więcej wzrastało, a jednak nie nagle, bo wrodzona jest nieufność ludności do wszelkich nowych instytucyj i tak początkowo każdy uczynił wkładkę inniej więcej na to, aby zaraz na drugi dzień wkładkę tę odebrać, dopiero gdy się przekonali, że wkładka na żądanie natychmiast wypłaconą została, wtenczas nie odchodząc do domu, znów odebraną sumę do kasy oszczędności wkładali. Tym sposobem dało się z czasem uzyskać to, że dziś już ludność bardzo licznie wkładki do tej kasy przynosi, a zdarzają się nawet wypadki, gdzie te wkładki wynoszą tyśiąc i więcej złt. Ja mam to osobiste przekonanie, że te kapitały długie lata leżały w takim ukryciu, sądzę więc, że kasa oszczędności w tym pierwszym kierunku, aby wydobyć z ukrycia mniejsze lub większe kwoty — tam bezskutecznie leżące, zadaniu swemu odpowiedziała. Co do drugiego zadania, aby udzielać tanie pożyczki włościanom i drobnym przemysłowcom, dla których ta kasa przeważnie założoną została, to na to odpowiadają rezultat, którym ta kasa wykazać się może. W przeciagu 2 lat udzieliła kasa oszczędności włościanom przeszło dwa tysiące kilkaset pożyczek, udzieliła pożyczki powiatowi, który tę kasę założył, do wysokości 400 złt. na ekspropyryacją gruntów pod drogę krajową, udzielała pożyczki gminom miejskim i wiejskim i drobnym pożyczek hipotecznych, ostatecznie gdy ta instytucya co raz pomyślniej się rozwijała, udzielała także pożyczki większym właścicielom. W obec takiego rezultatu śmiało i otwarcie wypowiedzieć muszę, że kasy oszczędności powiatowe można przedewszystkiem zaliczyć do rzędu tych instytucyj, które mogą najtańszego kre-

dytu udzielić włościanom, i które wskutek swęj czynności najpomyślniej i najskuteczniej oddziałują na podniesienie dobrobytu wszystkich mieszkańców powiatu. Kasa oszczędności w Wadowicach nie będzie potrzebowała pomocy z funduszu krajowego, bo już dziś kilka, kilkanaście tysięcy lokuje w wzajemnym kredycie, nie chcąc trzymać pieniędzy w kasie bezużytecznie, może jednak nastąpić nadzwyczajny wypadek i może nastąpić pewna kryzys. Mielśmy tego przykład przy kasach oszczędności we Lwowie i Krakowie. Wskutek tendencyjnych agitacyj wzbudziły się pewne niezaufania do tych kas oszczędności. Wielka ilość stron cisnęła się naraz, aby wkładki swoje odebrać. I we Lwowie i w Krakowie pospieszyły natychmiast z pomocą tym kasom oszczędności fundusz krajowy, kasa oszczędności, bank narodowy, tak że w kilku dniach mogła kasa oszczędności rozporządzać kilkukroć stotysiącami złt.

Wątpię jednak, aby te wszystkie instytucje poczuwały się do takiego obowiązku dla kasy oszczędności powiatowej, aby udzielili tak szybko pomoc kasie oszczędności, znajdującęj się w jakimś mieście powiatowém.

Do rozpoczęcia piérwszych czynności kas oszczędności potrzeba przecież pewnego zasobu pieniędzy, choćby tylko parę tysięcy złt. Wobec tego krótkiego obrazu o czynnościach, i pomyślnym rezultacie instytucyi, która przeważnie dla dobra współbraci włościan i dla drobnych przemysłowców założoną została, muszę szanownych panów najusilniej upraszać, by nie głosowali za wnioskiem p. Hausnera i p. Bilińskiego, lecz w zupełności za wnioskiem komisyi.

Kończąc moje przemówienie, pozwolę sobie jeszcze parę słów przemówić, co do wniosków przedłożonych nam przez komisją pożyczkową. Czy poruszenie kwestyi było na czasie, że pomoc kraju jest potrzebną, aby podnieść dobrobyt coraz więcej upadający współbraci włościan, nad tém dzisiaj już rozwodzić się nie będę, bo sprawa ta już jest przesądzona. Sądżę jednak, że jeżeli ta sprawa tutaj w wysokim Sejmie raz poruszoną została, to niewypada nam nic innego, jak starać się, by tę sprawę jak najpomyślniej załatwić. Przed dwoma laty na tych to krzesłach zasiadała przeważna liczba reprezentantów ludu, włościan wybranych tylko z pośród ludu wiejskiego. Dziś, jak widzicie szanowni panowie zasiadają reprezentanci włościan, wybrani przez lud z innych warstw społecznych.

Według łmego przekonania zadaniem wyso-

kiego Sejmu być musi, by to zaufanie, które ludność dla tej najwyższej instytucyi autonomicznej żywi, nie upadało, lecz owszém, aby się coraz zwiększało. Otóż szanowni Panowie, jest rzeczą podrzędną, czy to przez komisją proponowana pożyczka jest wystarczającą, czy jest za małą, czy i jakie instytucje pożyczkowe mają służyć za pośredników do udzielania włościanom tego kredytu, z funduszu krajowego zaczerpniętego. Dajmy panowie dowód, że wysoki Sejm nawet w nieobecności tych, którzy do niedawnego jeszcze czasu swych reprezentantów przeważnie z grona włościan wybierali, nie zaniedbuje żadnej sposobności, by czuwać nad interesami i dobrem braci włościan, którzy z całym zaufaniem powierzyli w ręce nasze czuwanie nad dobrem swych interesów.

Upraszam zatem szanownych panów, byście zechcieli na tę sprawę z tego stanowiska się zapatrywać i raczcie odrzucić wszystkie poprawki stawiane do wniosków, które nam szanowna komisya przedstawiła, bo mógłby nastąpić ten bardzo smutny, a nieszczęśliwy wypadek, że utrzymując się jedni przy jednych poprawkach, drudzy przy drugich, doprowadziliby do tego, że chociaż uznajemy potrzebę niesienia pomocy włościanom, zagrożonym w swym bycie materyalnym, to może odrzucilibyśmy wskutek stawianych poprawek ustawę, a przecież ta ustawa przez komisją przedstawiona nie żąda nic innego, jak tylko to, co już wczoraj w wyczerpującęj dyskusyi nadzwyczaj dobitnie wykazano, że taka pomoc krajowa jest na czasie, i koniecznie potrzebna (brawo).

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Słusznie podniósł już p. Zyblikiewicz, że przy §. 2. wystąpiły zasadnicze różnice w zapatrywaniu. Podczas gdy jedni chcą działać za pomocą i pośrednictwem powiatów inni chcą przeprowadzać sprawę wprost przez Wydział krajowy. Zwolennicy Towarzystw zaliczkowych chcieliby z projektu opuścić kasy pożyczkowe powiatowe i kasy oszczędności. Dlaczego Wydział krajowy dążył do działania przez powiaty, to podniósł już szanowny p. Zyblikiewicz, podniósłem i ja w jeneralnej dyskusyi i tu tylko powtórzę. Poruczając rozdział funduszków tym, którzy z bliska patrzą na stosunki w powiatach, Wydział krajowy chciał uzyskać rękojmię, że fundusze będą skutecznie użyte, chciał Wydziałom powiatowym tym sposobem nadać więćj powagi i wpływu, chciał w

końcu udzielić pożyczki tym, którzy o nią się głównie u Wydziału kraj. upominali, gdyż Wydziały powiatowe o pożyczki o lat kilku nieustannie upraszają.

Dla czegobyśmy myśl tę udzielania pożyczek za pośrednictwem powiatów porzucić mieli, na to dostatecznych argumentów w dyskusyi nie przytoczono. Powiedział wprawdzie p. Smarzewski, że Wydziały powiatowe nie są zdolne do przeprowadzenia likwidacyi majątków gminnych, niezdolne do skontrolowania kas, i w tym względzie udają się o pomoc do Wydziału krajowego, jak można zatem sądzić, że dobrze prowadzą kasy pożyczkowe? Na to odpowiedzieć muszę, że mogą nie mieć dostatecznego wykształcenia rachunkowego, aby zawiąły likwidacyą majątku gminnego od kilkunastu lat nieskontrolowanego przeprowadzić; że jednak posiadają kwalifikacyą dostateczną a może najbardziej odpowiednią do osądzenia potrzeb miejscowych, do osądzenia warunków kredytu tych, którzy o pożyczkę proszą, a do osądzenia użyteczności działania towarzystw zaliczkowych. Nadto powiedział szanowny p. Smarzewski, że właściwie cała rzecz nie ma tak dalece wielkiej doniosłości, albowiem Wydział krajowy, jeżeli sposób udzielania pożyczek będzie pozostawiony jego uznaniu, będzie mógł przy udzielaniu pożyczki zasięgnąć zdania Wydziału powiatowego i wykonać nadzór za pomocą powiatu. Jest to zdanie trafne o tyle, o ile dotyczy urzędowania i działania formalnego za pośrednictwem powiatu, Wydział krajowy będzie mógł Wydziału powiatowego zapytać o zdanie, będzie mógł Wydziałowi powiatowemu poruczyć nadzór nad towarzystwami zaliczkowymi, którym pożyczkę udzieli, to prawda. Muszę jednak zwrócić uwagę na zasadniczą różnicę między urzędowaniem i działaniem przy pomocy powiatów, a udzielaniem pożyczek za pośrednictwem powiatów. Odpada tu bowiem odpowiedzialność materalna powiatu. Wydział krajowy sądził, że jeżeli krajowi zależy na tém, by finansowe stosunki w powiatach polepszyły się, to nie powiem że więcej, ale bardziej bezpośrednio zależy na tém i powiatowi, zatem powiat w pierwszej linii jest obowiązany pożyczkę taką poręczyć. Wydział krajowy chciał tym sposobem ochronić fundusz krajowy od wszelkich możliwych strat, i z tego powodu za pierwszą poprawką posła Zybliekiewicza głosować będę. Muszę tu jeszcze nadmienić że jeżeli wysoka Izba porucza Wydziałowi krajowemu według swego zdania i upodobania udzielanie pożyczek, to byłoby też odpowiedniem udzielić mu pewnych wskazówek co do warunków udzielania po-

życzek. Dyrekcyja każdego bankowego instytutu powołana jest przeważnie jedynie do finansowych operacyi, czém Wydział krajowy nie jest, jednak znajduję częścią w statutach, częścią w uchwałach rad nadzorczych, i w uchwałach zgromadzeń ogólnych wskazówki, pod jakimi warunkami pożyczki udzielane być mają. Wydział krajowy w tém powinienby otrzymać od komisyi przynajmniej w sprawozdaniu a właściwie w uchwale wysokiej Izby pewną dyrektywę.

Nie idzie tu o większą lub mniejszą odpowiedzialność Wydziału krajowego, bo ten nie może się cofnąć przed urzędowaniem, połączoném z wielką odpowiedzialnością, jeżeli odpowiedzialność ta pochodzi z tak nieograniczonego zaufania, jakie w tej sprawie wysoka Izba Wydziałowi krajowemu okazać myśli. Idzie tu jednak o inną rzecz, mianowicie, żeby Wydział krajowy obawiając się narażenia funduszów krajowych na straty, nie poszedł w tych przez się obmyślc się mających warunkach za daleko, aby przypadkiem nie posunął się do postawienia takich warunków, jakich wysoka Izba i komisya pożyczkowa nie byłaby nigdy wymagała, i aby tym sposobem nie udaremnił częściowo zbawionych skutków, jakie sobie wys. Izba po tej ustawie obiecuje. Słów kilka jeszcze dodać muszę w obronie kas pożyczkowych powiatowych, które tu znalazły najwięcej przeciwników. Pomijam podniesione za kasami pożyczkowemi powiatowemi w dyskusyi argumenta, pomijam możliwość lub niemożliwość urzeczywistnienia pomysłu, o którym tyle wczoraj mówiono, pomijam wreszcie i moje przekonanie, że to głównie tylko dostanie się do rąk ludu, co za pomocą kas pożyczkowych powiatowych udzielimy, a to z tego powodu, że towarzystwa zaliczkowe, przy najlepszej chęci, będą się jednak musiały wahać przed przyjęciem znaczniejszej ilości włościan do swego grona, albowiem tym sposobem narażone będą na to, że przy sposobności zgromadzeń ogólnych, zupełnie dostaną się pod zarząd tego ludu, który sam rzeczy nie rozumie, a łatwo przez kogokolwiek do powzięcia uchwał niezupełnie zgodnych z interesem Towarzystw zaliczkowych może być pedniecony.

To wszystko pomijam a przytoczę tylko za kasami pożyczkowemi dwa argumenta. Znaną jest rzeczą, którą Wydział krajowy w swém sprawozdaniu podniósł, a której komisya nie zaprzecza, i nikt zaprzeczyć nie jest w stanie, że kasy pożyczkowe gminne, są w stanie wcale nieświetnym, że zadaniu swemu nie odpowiadają i że trzeba dążyć do

tego, ażeby je zupełnie zwinąć. Tu należy się zastanowić jednak, że te kasy rozporządzają sumą 1,300.000 złt. a zatem sumą prawie taką, jaką Towarzystwa zaliczkowe w udziałach posiadają, sumą trzykrotnie przechodzącą tę, jaką wysoka Izba zdecydowała się wczoraj uchwalić.

Nie wypadaloby zatem zwinąć te kasy w ten sposób, iżby cały ten fundusz oderwany został od swego przeznaczenia, lecz trzeba dążyć do tego, ażeby zwinąć te kasy w ten sposób, ażeby kapitał i nadal na ten sam cel został obrócony. To zaś nie da się inaczej zrobić, jak tylko przez przelanie tych funduszków do kas pożyczkowych powiatowych. Zdaniem mojem jest to argument bardzo ważny, bo z temi kasami coś się stać musi, a co innego stać się nie może. Wydział krajowy nie może nakłaniać gminy do lokowania swych kapitałów w Towarzystwach zaliczkowych. Wydział krajowy może z wielkim spokojem lokować fundusze krajowe w Towarzystwach zaliczkowych, jeśli wysoka Izba to uchwali, jednak nie może zalecać gminom zostającym pod jego nadzorem, ażeby lokowały swoje fundusze inaczej, jak tylko w kasach publicznych t. j. powiatowych, gdzie cały powiat poręcza, gdzie żadnej straty przypuścić nie można, albowiem w drodze podatku na podstawie § 22. wstawiając kwotę w budżet powiatu można ją ściągnąć.

To jest główny argument, dlaczego kasy pożyczkowe powiatowe zasługują na to, aby ich nie opuszczać w §. 2.

Jest jeszcze jeden powód: oto wiele powiatów upomina się o te pożyczki. Pytam się, dlaczego wysoka Izba chce odmówić tej pożyczki powiatom, którym można dać pożyczkę bez najmniejszej obawy straty? Jak możemy odmówić, jeśli decydujemy się dać pożyczkę towarzystwom zaliczkowym. Mnie się zdaje, że względ na te organa autonomiczne, które tworzą węzeł między Wydziałem krajowym a gminami, nie dozwoli wysokiej Izbie odmówić pożyczki i nie pojmuje, jak można odmówić powiatom to, co chcemy dać towarzystwom zaliczkowym. Proszę zatem wysoką Izbę, aby nie pominęła ani kas powiatowych oszczędności, ani powiatowych kas pożyczkowych, tém bardziej, że od tego prawdopodobnie zależeć będzie głosowanie w trzecim czytaniu.

P. Ign. Łukasiewicz. Proszę o głos co do sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Łukasiewicz ma głos dla sprostowania faktu.

P. Ign. Łukasiewicz. Dnia wczorajszego p. hr. Krukowiecki, motywując swój wniosek, przedstawił Towarzystwo zaliczkowe powiatowe krośnieńskie jako towarzystwo lichwiarskie z powodu, iż członkowie wyższe dywidendy pobierają, jak w innych kasach. Poseł Skalkowski odpowiedział mu już, z kąd wyższe dywidendy pobierane być mogą. Jako członek rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego powiatowego w Krośnie mam obowiązek prosić p. hr. Krukowieckiego, aby podobną kalumnię odwołał.

JE. hr. Marszałek. Wyraz użyty przez p. Łukasiewicza jest cokolwiek za silny. Niektóry z posłów może być wprowadzony w błąd i podać fakta, które nie zgadzają się z rzeczywistością, ale nie jest to jeszcze kalumnia, bo kalumnia przypuszcza złą wiarę. Zdaje mi się, że p. Krukowiecki przyjmie taką interpelacją, którą z mego stanowiska uważam za stosowną (brawo).

P. hr. Krukowiecki. Tak jest, proszę o głos do sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos do sprostowania faktu.

P. hr. Krukowiecki. P. Skalkowski mnie nie przekonał, że dywidendy nie stoją w żadnym stosunku z procentami, ja zaś dowiodłem, że jest stosunek, bo kiedy w Wiedniu był czas spekulacji giełdowej, która przynosiła wielki procent, to bardzo mało przychodziło takich, którzy chcieli dawać pieniądze na udziały. Dziś, kiedy się skończyła spekulacja, zwrócili się wszyscy do udziałów, któreby 10% dywidendy przynosiły. Dowiodę panom, że w przemyskim powiecie, gdzie należałem do kasy zaliczkowej, dnia 30. i 31. grudnia przynoszono kapitały większe lub mniejsze, które dawały im 10%. Możecie się pp. przekonać w Towarzystwie lwowskim jeśli zajrzycie w trzech lub czterech ostatnich dniach grudnia, jakie tam znaczne lokują się kapitały dla otrzymania tych 10%. Zdaje mi się, że jeżeliby poprzedni mówca zajrzał był w ostatnich dniach miesiąca do kasy krośnieńskiej, to byłby zrobił to samo spostrzeżenie. Nie powiedziałem, że Towarzystwo jest lichwiarskie, tylko powiedziałem, że dywidenda 19% jest lichwiarska.

Mam znajomego niejakiego p. Kobuzowskiego, który jest członkiem zarządu tego Towarzystwa i który mi opowiadał fakt, jak ci pp. przyszli, a choć zarząd nie chciał tego, uchwalili 19 procent dywidendy.

Otóż w tym Towarzystwie jest 3652 złt. procentu, a ponieważ udziału jest 40.587 złt. a wszystkich pieniędzy 141.610 wypożyczono, to stosunek udziałów jest jak 1—3¹/₂, zatem stosunek niewłaściwy w Towarzystwie zaliczkowym. Jeden procent od 141.600 złt. wynosiłby 1416 złt., a zatem, gdyby Towarzystwo nie dało 19% dywidendy tylko 10%, to mogłoby zmniejszyć procent na 8%.

JE. hr. Marszałek (przerzywa): Proszę szanownego mowcy, to przekracza już granicę sprostonowania faktu. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Henryk Wodzicki, Wobec tak licznych, różnorodnych, a innych bardzo do siebie zbliżonych poprawek, dodatków i zmian, sędzę, że najwłaściwiej będzie abym zasadniczo ogólnie niemi się zajął, ponieważ mówiąc przeciwko jednym, gdybym się zaczął wdawać w szczegóły każdej poprawki — musiałbym kilka razy to samo powtórzyć. Po tym ogólnym poglądzie przystąpię do poprawek i w kilku słowach powiem powody, które przemawiają za odrzuceniem każdej z nich.

Mówiąc przeciwko kasom oszczędności i wskazując, jakoby one nie były takimi instytucjami, które na pomoc kraju zasługują, kolega Biliński szczególnie odwoływał się na charakter tych kas i wypowiedział zasadę, że one skąd inąd czerpią swoje zasoby, również zarzucił, że gdyby na tę drogę weszły kasy tj. żeby zostały pośrednikiem dla kredytu, niewłaściwieby się nazywały i byłyby czem innem. Po wywodzie, który z uwagą i zadowoleniem od p. Bauma wysoka Izba wysłuchała — w obronie kas oszczędności stawać byłoby zbyt ciężkim. Muszę jednak dodać, że nazwa nie koniecznie stanowi o skuteczności jakiejś instytucji i kasy oszczędności a szczególnie te, które według wzoru wadowickiej założone zostaną, będą jedne z tych instytucyj pożyczkowych, które wielką mogą oddać usługę, chociaż właściwie działalność ich nie będzie z charakterem kas oszczędności ściśle zgodną, i dlatego sprzeciwiam się stanowczo wykluczeniu kas oszczędności z rzędu tych instytucyj, które kredyt, udzielają. Kasy oszczędności nie tylko w Galicyi ale w całej Austrii straciły swój charakter i zmieniły zadanie do tego stopnia, że zamieniły się na banki. To nie byłoby jeszcze bardzo złe ale, zmieniły się one prosto w bezpieczne schowanie kapitałów, które z obiegu zostały wycofane i spokojne ukrycie w kasie znajdują. Że ten stan nie jest naturalny, widzimy z porównania sum, jakie są w Austrii lokowane w kasach oszczęd-

ności, a jakie we Francyi. — Stosunku tego nie mogę ściśle oznaczyć, sędzę jednak, że w Austrii dziesięć razy więcej kapitału leży w kasach oszczędności, jak we Francyi, bo tam starają się ożywić kapitału mi handel i przemysł. P. Stadnicki podniósł tu a nawet chciał wprowadzić w ustawę kwestyę ograniczonej lub nieograniczonej poręki. Pod tym względem nie potrzebowała komisya zajmować stanowczego stanowiska, jednakże ośmielam się powiedzieć moje zdanie, że nieograniczona poręka jest naśladowaniem tego, co w Niemczech się dzieje i co doprowadziło do bardzo świetnych rezultatów.

Mojem zdaniem, w obecnym stanie kredytu, u nas zastosowanie to w naszym kraju nie jest odpowiednie. W Niemczech pewne drobne zasoby podały sobie rękę, skupiły się i stanowią cyfrę, wartość majątkową. U nas przeciwnie, a ci wszyscy którzy znają powstanie u nas towarzystw zaliczkowych, zgodzą się na to, że cyfry poprzedzające zera, a które im dopiero wartość nadają, dali zamożniejsi ludzie, którzy pomagali do założenia kas i stanowili tę cyfrę, która się stała wartością. — My w dzisiejszym stanie rzeczy przeciw nieograniczonej poręce występować nie możemy, ponieważ zawsze się liczyć trzeba z tem, co jest, to jest z faktem, a kilkadziesiąt towarzystw na tej zasadzie bardzo dobrze pełnią swoje funkcje, ale sędzę, że prawdziwie zdrową zasadą w naszych stosunkach jest opierać stowarzyszenia na ograniczonej poręce, jeżeli zamożniejsi ludzie do założenia towarzystwa przystępują, może nie chcą się wystawić na niewiadome niebezpieczeństwo. Przystępując do towarzystwa o ograniczonej poręce wiedzą, co ich czeka i wiedzą, że 3, 4 lub 5 razy zasoby ich na niebezpieczeństwo są narażone. Ale jeżeli widzą, że w towarzystwie jest wielu niezamożnych, to mogą przyjść do konkluzji, że, w razie nieszczęśliwie prowadzonych rzeczy, oni jako do nieograniczonej poręki należący cofną się, aby na większe niebezpieczeństwo się nie narazić. Jakkolwiek tłumaczymy ustawę z roku 1873, niewątpliwą jest rzeczą, że odpowiedzialność nieograniczona cięży na tych, którzy coś mają, a ci którzy nic nie mają, nie ryzykują nic, przystępując do nieograniczonej poręki. Jednakowoż, jak powiedziałem, zdawało się niewłaściwem tego rodzaju zastrzeżenie umieszczone w ustawie. — Z jakiego powodu kasa oszczędności lwowska za warunek kładzie zasadę nieograniczonej poręki, nie wiem i nie rozumiem. Przypominam, że jedno towarzystwo w kraju na nieograniczonej poręce oparte, gdy wyszło z pod opieki dawnego za-

rządu, spowodowało to, że wszyscy ludzie zamożniejsi, chociaż z małymi kwotami, wycofali się z tego towarzystwa.

Przechodzę do wniosku, który chce, aby wysokość procentu była w ustawie oznaczoną w cyfrze. Ważne są powody przeciwko temu wnioskowi przemawiające i to równie z finansowego jak i z ustawodawczego względu. Oznaczenie wysokości procentu z góry w ustawie jest rzeczą po prostu niemożliwą.

Być może i życzyć sobie powinniśmy, żeby 10% za kilka lat były przesadzonym procentem, ale być może, że 12 do 15 w szczególnych okolicznościach będzie musiał procent wynosić, bo mogą być takie stosunki, że mniej pytają się o wysokość procentu, jak o dostanie kapitału. Pod względem więc finansowym umieszczenie tego przepisu w ustawie jest niewłaściwe.

Zwrócił moją uwagę nieobecny dziś p. Madejski na tę poprawkę pod względem ustawodawczym i to miał przedstawić wys. Izbie, że należy mieć wzgląd na ostatni paragraf naszej ustawy, który brzmi: „Wykonanie tej ustawy polecam Moim ministrom finansów i spraw wewnętrznych“. Zapytuje p. Madejski, jakim sposobem mógłby Monarcha polecić wykonanie ustawy swoim ministrom finansów, w której byłby oznaczony stały procent. Staje się to rzeczą niemożliwą, a podług p. Madejskiego cała ustawa na odmówienie sankcyi może być narażoną, co się już w kilku wypadkach zdarzyło, że ostatni §. był powodem odmówienia sankcyi jako niewykonalny.

O dywidendach wiele mówiono, ja dodam tylko to, co jeszcze nie było podniesione. Wysokość dywidendy, której nie bronie, bywa często powodowaną tém, że towarzystwo, mając znaczne i tanie kapitały obce udziela pożyczek na pewien z góry oznaczony procent, ponieważ te procenta zwykle są na jakiś czas ustalone, towarzystwa wystawione na wypowiedzenie tych tanich pieniędzy, nie mogą co chwila zmieniać stopy procentowej. Stąd więc pochodzi, że towarzystwa, które, jak mówiłem, mając znaczne kapitały na tani procent i pobierając zwykły procent, dawały wysokie dywidendy. Jeszcze raz nie bronie wysokich dywidend, ale sędzę, że ze zmianą stanu kredytu muszą się one zmniejszyć.—Więc i wniosek ten, który chciał wysokość dywidendy ograniczyć, według mego zdania w ustawę wejść nie powinien.

Najważniejsze i zasadnicze poprawki były przedstawione przez pp. Zyblikiewicza i Smarzewskiego,

które są z sobą w zupełnej sprzeczności. P. Zyblikiewicz odnosił to do zasady, której opuszczenie zarzucił komisji, chciał, aby wszystko, co się dzieje w ułatwieniu kredytu, działa się przez władzę autonomiczną. P. Smarzewski zaś chciał je zupełnie wykluczyć i zostawić Wydziałowi krajowemu jako centralnemu organowi załatwienie tych wszystkich spraw. Sędzę, że oba te wnioski za daleko idą. — Sędzę, że równie odsunięcie Wydziału krajowego od wszelkiej akcyi w tym względzie byłoby nieusprawiedliwionym brakiem zaufania do niego, jak również, że pominięcie zupełne powiatów, a oddanie Wydziałowi krajowemu tej rzeczy, wkładałoby na Wydział krajowy nieodpowiednie i niemożliwe wykonanie tego działania.

P. Zyblikiewicz słusznie obawia się zadania, jakie kładzie lit. a w §. 2. na Wydział krajowy, szukania jakiegoś ubezpieczenia dla pożyczek, ale nie obawia się tego, że wkłada przez swój wniosek na Wydz. kr. odpowiedzialność za wszystko, co się w zarządzie towarzystw zaliczkowych dzieje. Tu się zbliża do p. Smarzewskiego, który chce aby Wydz. kr. wszystkie osoby i stosunki a właściwie i zarządy znał, a p. Zyblikiewicz chce nawet, aby odsunięcie tych ostatnich lub ich pozostanie zależném uczynić od Wydziału krajowego; aby takiemu zadaniu sprostać, do tego najlepsza znajomość stosunków krajowych ani żadne bióra statystyczne nie wystarczą i zdaje się, to przechodzi zadanie, jakiegoby się mógł podjąć Wydział krajowy.

Była tutaj mowa o szczegółach, do których muszę jeszcze wrócić. Wiadomo panom, że opinia komisji była, iż właściwie w wielkiej części i z natury swojej zakłady pożyczkowe powiatowe nie mają w sobie żywotności i siły do działania. Ja jednakże nie rozumiem, dla czego byśmy mieli wykluczyć powiaty od wszelkiego działania, jakim sposobem moglibyśmy odmówić powiatom prawa użytkowania pożyczki, chociażby dla tego, że one ją poręczają, a mogą ją kasom zaliczkowym lub kasie oszczędności powierzać. Jeżeli przyznaliśmy, że kasy pożyczkowe nie mają takiej żywotności, jak inne zakłady, to nie zapominajmy, że w ogóle instytucye nie stoją na paragrafach, ale ludzie stanowią tę stronę użyteczną i dobrą każdej instytucyi. Należy więc udzielić powiatom pożyczek i nie wątpię, że znajdują się takie powiaty, które z korzyścią dla kraju takich pożyczek użyją.

Wspomniał tutaj poseł Zyblikiewicz o niebezpieczeństwie zostawienia tych instytucyi, które się licznie po kraju mnożą bez nadzoru, bez kontroli.

W skutek tego mogłoby się zdarzyć, że pod niewłaściwym kierunkiem znalazłyby się te towarzystwa i może nie zupełnie zgodnie z interesem dobrze zrozumianym kraju, byłyby kierowane. Nie chcę zaprzeczać temu niebezpieczeństwu; jednakże tego rodzaju niebezpieczeństwa mogą być zażegnane tylko przez silne, energiczne działanie zdrowych elementów kraju. Nie sądzę, abyśmy zastrzeżeniami w ustawie mogli takie niebezpieczeństwo usunąć, ale, jeżeli mamy obmyśleć jakkolwiek kontrolę, to sądzę, że może niewłaściwie byłoby ją umieszczać w samej ustawie, ale raczej wezwać w rezolucyi Wydział krajowy, aby obmyślił środki kontrolowania i nadzorowania towarzystw zaliczkowych.

Wielu mowców w tej długiej dyskusyi, a ja szczególnie, odwoływaliśmy się na konieczność liczenia się z faktami. Otóż takich towarzystw, które już są i własną siłą stoją, jest kilkadziesiąt. Kierunek nadawać tym towarzystwom jest rzeczą niemożliwą, bo one mogą już dzisiaj powiedzieć: nie potrzebujemy niczego, dla czegoż mamy podlegać jakiemuś kierunkowi. Dalej powiem, że chociażby to odnosiło się do towarzystw dopiero zakładających się, to te towarzystwa przynajmniej w naszym mniemaniu potrzebują pewnej zapomogi dla zawiązania się i rozpoczęcia czynności. Otóż po jakimś czasie, te towarzystwa splacając zaciągnięte pożyczki, stałyby się niezależnymi i mogłyby się usunąć od wszelkiej kontroli. Myśl p. Zyblikiewicza ma bardzo wiele za sobą, i jeżeli ją potrafi ująć w inną formę, któraby zdrowemu kierunkowi otworzyła drogę — ja, co do mnie, bardzo chętnie oświadczę się za tém, ale do ustawy przyjąć tej poprawki nie radzę.

Jeszcze tylko słówko odpowiem na zapytanie p. Smarzewskiego, który nie pojmuje, co znaczy w naszej ustawie ubezpieczenie, przez Wydział krajowy za dostatecznie uznane. Gdyby jego tłumaczenie ustępu było tu zastosowane, myśl komisji nie miałaby sensu a tego komisya starała się ochronić w całym swoim operacie.

Otóż poręczenie może być dwójakie: jedno dla zakładających się towarzystw, jak się to dzieje ze strony towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, które szuka poręki w poręczeniach ludzi zamężnych, którzy chętnie takową dają i oni są odpowiedzialni za sumy, na założenie towarzystwa dane. Po zwróceniu tej zapomogi ustaje wszelka odpowiedzialność poręczycieli. To jest jeden sposób ubezpieczenia. Inny rodzaj ubezpieczenia może być

następujący to, jeżeli towarzystwo dójdzie do pewnej siły i samo niejako od powi edzialne być może za pożyczkę uzyskaną od Wydziału krajowego; w takim razie wstawienie w budżet w cyfrze obowiązku wypłacenia, czy procentów, czy rat umorzenia stanowi ubezpieczenie, którego Wydział krajowy może żądać, i które w zamożniejszych stowarzyszeniach dostateczną daje rękojmią. Nie chcę już dzisiaj nużyć wys. Izby, gdy po tylu argumentach za i przeciw każdej poprawce, dyskusyą za wyczerpaną uważać należy. Pozostaje mi jeszcze umotywić w kilku słowach odrzucenie poprawek, przeciw którym komisya się oświadcza. Poprawek, dodatków i zmian jest 5. Pierwszym jest postać Grocholskiego wniosek, ażeby dodać na końcu litery c) wyrazy: „lub na zakładanie takich instytucyi“, byłoby tak (czyta):

„Powiatom pod ich gwarancją na udzielenie pożyczek Towarzystwom zaliczkowym, kasom oszczędności powiatowym i kasom powiatowym pożyczkowym, lub na zakładanie takich instytucyi“.

Mnie się zdaje, że dodatek ten jest zbyt czyny, ponieważ z natury rzeczy, nie daje się tylko tym instytucjom, które już są związane, a nawet inaczej Wydział krajowy nie mógłby postąpić, bo musi wiedzieć, jakie założenie, na jakich podstawach stoi, jacy ludzie należą i jaką dają gwarancją, i głosować za nią nie będę. Na poprawkę p. rektora Bilińskiego odpowiedziałem już w mojem przemówieniu. Brzmi ona tak (czyta):

„Do ustępu pierwszego po słowie „pożyczek“ zamiast aliny a) b) c) dodać słowa: „tym stowarzyszeniom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z d. 9. kwietnia 1873 (dz. u. p. nr. 70), które zobowiążą się od pożyczek nie pobierać więcej jak 10%“.

Pod tym względem wszystko, co było do powiedzenia, już powiedziałem i dla tego upraszam stanowczo wysoką Izbę, aby oznaczenia cyfry nie przyjmowała i poprawkę tę odrzuciła.

P. Smarzewski wniósł poprawkę (czyta):

„Fundusz w ten sposób uzyskany ma wyłącznie być użytym na udzielanie pożyczek za ubezpieczeniem przez Wydział krajowy za dostatecznie uznaniem: a) Towarzystwom zaliczkowym, b) kasom oszczędności powiatowym“.

Wniosek ten ma na celu wykluczenie zupełnie wszelkiego udziału bezpośredniego powiatów. Przeciw temu już mówiłem i zdaje mi się, że wysoka

Izba się na to nie zgodzi. Jest tutaj bardzo wielu członków i prezesów Rad powiatowych i sądzę, że i im taki rodzaj wotum nieufności wydawałby się niezastłony. Upraszam tedy o odrzucenie tej poprawki.

Na dodatek p. Stadnickiego o ograniczoną poręczę zgodzić się nie mogę z powodów, które przytoczyłem i sądzę, że dalszego wyводу w tej mierze nie potrzeba. Tak samo sprzeciwiam się ewentualnemu dodatkowi p. Zyblikiewicza na końcu lit. a), który opiewa (czyta):

„O ile towarzystwa te poddadzą się kontroli Wydziału krajowego i prawomocnie się zobowiążą żadnym zmian w ich zarządzie tak co do organizacji jak i składu zarządu bez zezwolenia Wydziału krajowego nie przeprowadzać“.

Także wyluszczyłem powody, które nie przemawiają za przyjęciem tego ewentualnego dodatku, bo to, co on zamierza, możnaby na innej drodze obmyśleć i dla tego upraszam o odrzucenie tego dodatku. Jeszcze słówko. Nasz projekt jest małych rozmiarów, nasz projekt nie naraża kraju na niebezpieczeństwo, bo przypuszcza do działania wszystkie instytncye dziś działające. Zatem z tych wszystkich powodów, kiedy nie ma niebezpieczeństwa, kiedy nikogo nie wyklucza, kiedy każdemu dajemy możność działania w tym kierunku i temi siłami, jakie ma. — Wszystkie te okoliczności winny przemawiać za przyjęciem ustawy, którą miałem zaszczyt wysokiej Izbie przedłożyć bez wszelkich zmian.

JE. hr. Marszałek. Jest pięć wniosków, z tych dwa mają charakter poprawek, które gdyby zostały przyjęte, weszłyby w odpowiednie miejsca tego paragrafu ustawy; dwa wnioski są dodatkami, a mianowicie: wnioski pp. Grocholskiego i Stadnickiego, a jeden wniosek to jest p. Zyblikiewicza, głosującego przeciw ustępowi a) tego paragrafu jest ewentualny, który wtedy będzie poddany pod głosowanie, gdyby ustęp a) tego §fu był przyjęty.

Z głosowaniem postąpimy sobie w następujący sposób: Najpierw oddam pod głosowanie wniosek p. Bilińskiego, jako najdalej idący, bo zmienia on cały paragraf. Jeżeliby ten wniosek nie był przyjęty, oddam pod głosowanie wniosek p. Smarzewskiego, który jakkolwiek trzyma się więcej tego §fu 2. przez komisją proponowanego, niż wniosek p. Bilińskiego, jednakowoż także zasadniczo się różni od osnowy tego paragrafu; jeżeliby ten wniosek był odrzucony, to z kolei przyjdzie

pod głosowanie cały §. 2. w brzmieniu wniosku komisji, jednakowoż paragraf ten musimy rozdzielić w myśl wniosku p. Zyblikiewicza następująco: najpierw będziemy głosować nad pierwszą alineą i ustępem pod literą a), jeżeli to zostanie przyjęte, poddam pod głosowanie ewentualny dodatek p. Zyblikiewicza, a nakoniec poddam pod głosowanie wnioski pp. Stadnickiego i Grocholskiego i to każdy z osobna. Czy panowie zgadzają się na ten porządek głosowania?

Głosy. Zgadzamy się.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ panowie zgadzają się na ten porządek głosowania, oddaję więc najpierw pod głosowanie wniosek p. Bilińskiego, który brzmi (czyta):

„Do ustępu pierwszego po słowie „pożyczek“ zamiast aliney a) b) c) dodać słowa: „tym stowarzyszeniom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 (dz. u. p. nr. 70), które zobowiążą się od pożyczek nie pobierać więcej jak 10%“.

Upraszam tych panów, którzy głosują za tym wnioskiem, aby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek p. Bilińskiego upadł. Teraz oddaję pod głosowanie wniosek p. Smarzewskiego, to jest, aby zamiast §fu 2. projektu komisji było powiedziane (czyta):

„Fundusz w ten sposób uzyskany ma wyłącznie być użytym na udzielanie pożyczek za ubezpieczeniem przez Wydział krajowy za dostateczne uznanem: a) Towarzystwom zaliczkowym, b) kasom oszczędności powiatowym“.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek p. Smarzewskiego upadł. Teraz przystępujemy do głosowania nad §fem 2. według brzmienia wniosku komisji, jednak będziemy głosować ustępami w myśl wniosku p. Zyblikiewicza. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ten pierwszy ustęp wniosku komisji (czyta): „fundusz w ten sposób uzyskany ma wyłącznie być użytym na udzielanie pożyczek“ — aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Teraz oddaję pod głosowanie ustęp literą a) objęty, który opiewa (czyta): „towarzystwom zaliczkowym za ubezpieczeniem przez Wydział krajowy za dostateczne uznanem“. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ten ustęp pod literą a), aby zechcieli powstać (większość). Przyjęty.

Następnie oddają pod głosowanie ustępy b) i c), które opiewają (czyta): „b) kasom oszczędności powiatowym; c) powiatom pod ich gwarancją na udzielenie pożyczek towarzystwom zaliczkowym, kasom oszczędności powiatowym i kasom pożyczkowym powiatowym“. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ustępy pod literą b) i c), aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Teraz przychodzi dodatek do ustępu pod lit. a) objętego, przez p. Stadnickiego uczyniony, t. j., aby po słowach „towarzystwom zaliczkowym“ dodać słowa: „z ograniczoną poręką“. Kto przyjmuje ten dodatek, zechce powstać (mniejszość). Dodatek ten nie jest przyjęty. Oprócz tego dodatku, jest jeszcze dodatek p. Grocholskiego do ustępu lit. c), objętego, a mianowicie, aby do tego ustępu dodać słowa: „lub na zakładanie takich instytucyj“. Kto jest za przyjęciem tego dodatku do ustępu c) zechce powstać (powstaje 51 posłów). Upraszam o próbę przeciwną; kto jest przeciw przyjęciu tego dodatku, zechce powstać (powstaje 39 posłów). Dodatek ten jest przyjęty większością 51 przeciw 39 głosom.

P. Zyblikiewicz. Jeszcze przychodzi pod głosowanie mój dodatek do ustępu lit. a).

P. Skałkowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Skałkowski ma głos co do formalnego traktowania.

P. Skałkowski. Prosiłbym, aby JE. p. Marszałek był łaskaw podzielić ten dodatek p. Zyblikiewicza i ustępami oddał go pod głosowanie. Albowiem ja jak i wielu innych posłów zgadzamy się na to, aby towarzystwa, którym się ma pożyczkę udzielać, oddać pod „kontrolę“ Wydziału krajowego — jednakowoż co się tyczy dalszego ustępu, aby te towarzystwa bez zezwolenia Wydziału krajowego nie zmieniały swojego zarządu, nie mógłbym się zgodzić, ile że to już jest niedopuszczalne wobec ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z r. 1873.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Drugą część mego wniosku cofam, bo ta druga część mieści się już w pierwszej.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ p. Zyblikiewicz

druga część swego wniosku cofnął, przeto pozostaje tylko pierwsza część tego wniosku, która opiewa (czyta): „... o ile towarzystwa te poddadzą się kontroli Wydziału krajowego“. — Kto przyjmuje ten dodatek p. Zyblikiewicza, zechce powstać (większość). Dodatek ten przyjęty.

Przystępujemy teraz do §. 3.

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki (czyta):

§. 3.

Wydział krajowy udzielać będzie pożyczek pod warunkami kraj od wszelkiej straty zabezpieczającymi. Wydziałowi krajowemu służy jednak prawo odmówienia pożyczki bez podania powodów.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ten §. 3, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Wereszczyński. Proszę o głos przed §-fem 4-tym.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Uważając działanie za pośrednictwem kas pożyczkowych powiatowych jako pożyteczne, do którego zapatrywania wys. Izba co dopiero uchwaleniem §. 2-go się przychyliła, muszę dążyć do wprowadzenia w ustawę tego, co uważam za konieczne, aby działanie kas pożyczkowych powiatowych było skutecznem, mianowicie prawa politycznej egzekucji wierzytelności.

Jeżeli chcemy do tego dążyć, aby kasy pożyczkowe gminne przeistoczone zostały na kasy powiatowe, jeżeli mamy dążyć, aby owe 700.000 złt., które jeszcze gminy mają w depozytach Wydziału krajowego, a których podnieść nie chcą, mogły być lokowane w kasach pożyczkowych powiatowych, to przedewszystkiem musimy zapewnić tym kasom jak najpewniejsze ściąganie sum wypłaconych, a to stać się może tylko zapomocą egzekucji politycznej, jeżeli ma być egzekucya dorażna, szybka, z małymi kosztami połączona, musi być polityczna. W końcu wspomnieć muszę, że nie należy powiaty i Wydziały powiatowe stawiać w położeniu, aby w ostatecznej konsekwencji udzielonej pożyczki przystępowały do sprzedaży gruntów włościańskich. Musimy im dać taki środek

ściągnięcia swoich wierzytelności, który nie dopuszcza, aby wiele rat zalegało. Jeżeliby pożyczki nasze takie prawo uzyskały, jeżeli takie same prawo służy wierzytelnościom Zakładu kredytowego ziemskiego, jeżeli Wydział krajowy i wydziały powiatowe w Styryi mają prawo ściągać swoje pretensye od gmin w ten sposób, to nie wiem, dla czego byśmy nie mieli uzyskać sankcyi. Bo tylko ten jeden zarzut dotychczas podniesiono przeciw §-fowi 4-temu wniosku Wydziału krajowego.

Zresztą sądzę, że okoliczność, czy jakaś ustawa uzyska sankcyą, czy nie, nie powinna nas wstrzymywać od uchwalenia tego, co uważamy za potrzebne, i dla tego wnoszę, wysoka Izba raczy uchwalić jako następujący paragraf, §. 4ty projektowanej przez Wydział krajowy ustawy — który brzmi: (czyta):

„§. 4.

Kasom pożyczkowym powiatowym zasilanym przez fundusz krajowy sumami pochodzącymi z powyższej pożyczki, służyć będzie prawo politycznej egzekucyi celem ściągnięcia od dłużników wierzytelności wraz z przynależnościami.“

J.E. hr. Marszałek. P. Wereszczyński podnosi §. 4. projektu Wydziału krajowego jako poprawkę. Ci panowie, którzy popierają poprawkę p. Wereszczyńskiego, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Romer ma głos.

P. Romer. Ja przeciw udzieleniu kasom pożyczkowym prawa egzekucyi nie mam nic. Jednak zwrócić muszę uwagę na następujący punkt. Najpierw sądzę, że wobec co dopiero przyjętego §. 2go, §. 4ty, jak p. Wereszczyński proponuje, jest nie zbyt wielkiej doniosłości. My przyjmujemy trzy instytucje, które będą zasilane z pożyczki zaciągnąć się mającej, tymczasem egzekucya polityczna mogłaby służyć jednej tylko, ponieważ towarzystwa zaliczkowe są instytucjami prywatnymi, o kasach oszczędności zaś we wniosku nie ma mowy, więc egzekucya polityczna służyłaby tylko kasom pożyczkowym powiatowym. Rzecz ta więc nie byłaby większej doniosłości.

Uwaga druga jest ta, że ten §. 4. wstawiony w ustawę, naraża ustawę na niesankcyonowanie. O ile to jest uzasadnionem, dziś trudno stanowczo powiedzieć, jednak według zaciągniętych przez komisją wiadomości właśnie to niebezpieczeństwo zachodzi. Dlatego nie chciałbym ustawy pożyczkowej narażać na niesankcyonowanie. Byłoby stosowniej,

aby wniosek o egzekucyą polityczną był sformułowany jako osobna ustawa, przez to nie narażałoby się dzisiejszej uchwały na niesankcyonowanie, a osiągnęlibyśmy cel, jaki sobie p. Wereszczyński określa. Muszę teraz zwrócić uwagę na samą treść tej poprawki. Jest tam powiedziane, że egzekucya polityczna ma służyć kasom pożyczkowym zasilanym przez fundusze pochodzące z tej pożyczki krajowej. Otóż chciałbym aby te słowa „zasilane przez fundusze krajowe“ były wypuszczone.

Jeżeliby Rząd zechciał polityczną egzekucyą kasom przyznać, to uczyni nie dlatego, że one są zasilane z tej pożyczki, tylko dlatego, że instytucje takie mają charakter publiczny, że zatem dają dostateczną gwarancyą, aby im taką egzekucyę udzielono.

Jeszcze jedna uwaga; w razie przyjęcia paragrafu o politycznej egzekucyi może powstać następujące zawikłanie:

Dajmy na to, że kasa jest z pożyczki krajowej zasilana, wtedy w razie przyjęcia ustawy miałyby egzekucyą polityczną, ale do pewnego terminu, bo w chwili, kiedy będzie ta suma zwróconą, prawo egzekucyi politycznej ustaje, na przykład do 31. grudnia kasa pożyczkowa ma prawo politycznej egzekucyi, a z pierwszym styczniem egzekucya się kończy, wtedy dojść może do pewnych niewłaściwości, a nawet myślę do pewnych zatargów z dłużnikami, którzyby się pytali, czy macie egzekucyą polityczną, bo w chwili, gdy zasiłek z owiej pożyczki w całości zostałyby zwróconym, także i prawo politycznej egzekucyi musiałyby odpaść. Sądzę więc, że byłoby odpowiedniem, aby słowa: „zasilane przez fundusz krajowy z sumy pochodzącej z powyższej pożyczki“ zostały opuszczone.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

J.E. hr. Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Żądanie wyrażone przez p. Wereszczyńskiego, zdaje mi się, że nie jest niezbędne do wykonania zamierzonego celu. Wiadomo bowiem, że dzisiejsza ustawa sądowa daje możność szybkiego ściągnięcia zaległości, czy to w drodze egzekucyi na podstawie aktu notaryalnego, czy też w drodze postępowania drobiazgowego. Otóż egzekucya polityczna mogła być dobrodziejstwem dla towarzystw wówczas, gdy skróconego postępowania sądowego nie było, dzisiaj jednakże nie jest koniecznym warunkiem. Gdy zaś przyjęcie tej poprawki narażałoby całą ustawę na niesank-

cyonowanie, to muszę się sprzeciwić wniesionój przez p. Wereszczyńskiego poprawce.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Pozwolę sobie popierać jak najusilniej wniosek członka Wydziału krajowego. Sądzę panowie, że ten wniosek jest niezbędnym warunkiem, ażeby pożyczka ta istotnie jakiegokolwiek dla kraju korzyści przynieść mogła. Ustawa taka, jaką p. Romer proponuje, osobną ustanawiając egzekucyą dla pretensyj kas pożyczkowych, w żaden sposób sankcyi nie otrzyma, a to mojem zdaniem dlatego, że jest trudno uzasadnić udzielenie egzekucyi politycznej kasie powiatowej dla tego, że jest powiatową. Zupełnie co innego, jeżeli kasy pożyczkowe, zasilane tymi, w skutek ustawy sankcyonowanej przez Najjaśniejszego Pana, funduszami krajowymi, otrzymają egzekucyą polityczną. Tu mamy pewien precedens (przepraszam, nie jest to polski wyraz, ale utarty), że takiój ustawie pożyczkowej, można mieć nadzieję, sankcyja nie będzie odmówioną.

Co do tój egzekucyi politycznej, pozwalam sobie twierdzić, że jeżeli tój egzekucyi politycznej nie będzie, to — Panowie! cała ustawa będzie pomocą nie dla ludności, ale tylko dla towarzystw zaliczkowych, bo towarzystwa zaliczkowe jako takie będą z tój zapomogi korzystać, a więc żaden powiat, jeżeli mu nie będzie zabezpieczona egzekucya polityczna, nie jest w stanie wziąć pożyczki i żaden nie weźmie. Tutaj jest dużo między nami prezesów rad powiatowych, niech ci panowie szczerze powiedzą, czy bez takiój egzekucyi politycznej będzie który powiat w stanie wziąć pożyczkę. Usunąć egzekucyą polityczną to znaczy usunąć możliwość, ażeby kiedyś powiaty dostały zasiłek z funduszów krajowych, i ażeby mogły rzeczywiście z korzyścią dla kraju działać.

Jest jeszcze jeden dla mnie wzgląd przemawiający za polityczną egzekucyą.

Podług najsumienniejszego mego przekonania ta polityczna egzekucya jest nietylko z korzyścią dla pożyczających, ale jest z większą korzyścią dla tego, kto ją pobiera. U nas jest bardzo wielka nieregularność w wypłatach, zaniedbywanie terminów, a to nietylko w warstwach społecznych niższych, ale niestety, i w warstwach wyższych, w daleko jednak wyższym bez zaprzeczenia stopniu

w warstwach niższych. Dlatego, że raty zalegają i robi się zaległość dwóch lub trzech rat naraz, — przyprowadza to włościanina do bankructwa i do konieczności sprzedania gruntu.

Polityczna więc egzekucya, według mego najsumienniejszego przekonania, leży więcej w interesie włościanina niż w interesie kas pożyczkowych. Kasa pożyczkowa sprzedawszy grunt, może zaspokoić swoją wierzytelność, ale włościanin z tego gruntu nie będzie już korzystał. Proszę przeto panów, ażebyście ten wniosek, postawiony przez p. Wereszczyńskiego — jak sądzą, imieniem Wydziału krajowego — łaskawie przyjęć raczyli.

P. Pietruski. Proszę o głos

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Muszę się zwrócić do przemówienia p. Romera, który się obawia, że ustawa nie dostanie sankcyi, jeżeli polityczna egzekucya będzie w jej tenor przyjęta. Otóż, panowie, rzecz tak się ma, że o ile sobie przypominam, nigdy nam nie odmówiono politycznej egzekucyi, ile razy jej żądaliśmy. Jak potrzebną i konieczną jest egzekucya polityczna, wykazał poseł Grocholski. Pozbawiać się jej z obawy, ażeby ustawa nie dostała sankcyi, byłoby nieodpowiedniem. Obawa w takich rzeczach nie powinna nas skłonić do ich zaniechania. Nie dawno temu, bo w tym tygodniu uchwaliliśmy nowelę w sprawach gminnych, przeciw którym oponował bardzo silnie komisarz rządowy podając w wątpliwość sankcyą Najwyższą, a mimo to wys. Izba uchwaliła nowelę, bo je uważała za potrzebne. Dla tego stojąc na stanowisku konieczności wykazanej przez posła Grocholskiego, chociażby istniała obawa, której ja nie podzielam, należy nam żądanie o polityczną egzekucyą uchwalić.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Do tego, co powiedział szanowni pp. Grocholski i Pietruski dodaję tylko następującą uwagę: p. Skalkowski z pomiędzy wszystkich powodów przemawiających za przyjęciem §. 4. wniosku Wydziału krajowego przytoczył tylko jeden, a to jest szybkie ściąganie, i utrzymuje, że, przy dzisiejszém postępowaniu w sprawach drobiazgowych, takie postanowienie w ustawie nie jest potrzebne. Ale p. Skalkowski zapomniał o kosztach i o innych argumentach. Tyle chciałem

jeszcze wspomnieć, a zarazem zwrócić uwagę, że nawet wniosek komisji zupełnie jest przysposobiony do tego, by ten paragraf 4ty w projekt ustawy włożyć, albowiem mówi w §. 5.: „Wykonanie tej ustawy polecam Ministrom Moim finansów i spraw wewnętrznych“. Wykonanie tej ustawy przez ministra finansów jest możliwe, tylko ze względu na §. 4. projektu Wydziału. Zatem jest przygotowany projekt tak, iż bez szkody §. 4. włożyć możemy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki. Co do egzekucji politycznej wyraziła się komisja bardzo stanowczo w swém sprawozdaniu, a jeżeli nie było tu o tém dotąd mowy, to naturalnie, bo kwestya ta nie przyszła pod obrady.

Jednak ci, co czytali sprawozdanie, wiedzą, jakie jest zapatrywanie komisji i do tego wiele dodawać nie potrzebuję. Według mnie bardzo wiele powodów składa się na to, by nie obstawać przy egzekucji politycznej. Może nie od razu uderzy ze stosunkami kredytu nie obeznanego, że egzekucya polityczna podkopuje raczej kredyt, niż ułatwia, bo niech panowie nie zapominają, że egzekucya polityczna daje przywileje późniejszemu wierzycielowi nad poprzednim. Ten poprzedni wierzyciel, czując się zagrożony egzekucją polityczną, przyznaną późniejszemu wierzycielowi, nie będzie długo czekał, ale całemi siłami będzie się starał pożyczkę, którą ma u dłużnika, wydobyć. Sądzę, że egzekucya polityczna pogorszy stan kredytu, raczej, niż polepszy. Zresztą panowie ci, co obstają za egzekucją polityczną, również jak i członek Wydziału krajowego, składają tylko dowód przekonania, jak słabe jest działanie tych władz powiatowych, gdy Towarzystwa zaliczkowe, przypuszczalne kasy oszczędności powiatowe będą mogły pożyczać, potrafią ściągać bez egzekucji politycznej, jeden tylko Wydział powiatowy jej koniecznie potrzebuje. Przyznam się, że jeżeli panowie tak smutne świadectwo dajecie działaniu władz powiatowych, to więcej może zachwiać do nich zaufanie, niż wszystko, co dotąd było powiedziane. Jeszcze raz powtórzę, że zadaniem każdej instytucji kredytowej czy ona jest z poręką kraju, czy bez poręki, pierwszą zasadą powinno być, tak pożyczać, by straty nie było, a jeżeli strata nastąpiła, by była jak najmniejsza, ale jedną wyłącznie instytucji przyznać taki przywilej, który nawet w egzekucji nie osiągnie tych skutków, które posłowie za nią przemawiający

przewidują, bo włościanin albo rzemieślnik drobniejszy, który jest wystawiony na egzekucją polityczną, już zwykle nic nie ma. To mówimy w sprawozdaniu i to jest mojem przekonaniem. Co zaś do wyrażonego tu zdania członka Wydziału p. Wereszczyńskiego, że to ważna kwestya, w zasadzie zgadzam się z nim zupełnie, „principiis obsta“. Nie oglądajmy się na to, co się stanie, brońmy zasad, ależ tu jesteśmy w obec praktycznej kwestyi, która ze wszystkimi zasadami nie ma nic wspólnego. Tu chodzi o szybkie zapobieżenie złemu, które się rozgałęzia. Tu chodzi o to, co już kilku posłów podniosło, że jeden rok temu było łatwiej, a za rok może jeszcze trudniej będzie, a my tymczasem wystawiamy ustawę na nieuzyskanie sankcyi. Za rok przyjdzie ona wtedy znów do sejmu, znów będą nowe rozprawy i znów pójdzie do sankcyi, może już z opuszczeniem tego ważnego punktu egzekucji politycznej. Byłoby to więc nie obalenie, ale odroczenie ustawy.

Jeszcze na jedną rzecz zwrócić muszę uwagę, gdyby o wielkich operacjach kraju była mowa, z powodu których kraj na wielkie straty mógłby być narażony, pojmowałbym obstawanie za egzekucją polityczną, ale nie w tak skromnych rozmiarach, na które panowie zgodziliście się. Zachodzi pytanie, czy powiaty wezmą na swą odpowiedzialność wielkie sumy. To jest pierwsze pytanie, co do którego, o ile prywatnie mogłem się dowiedzieć, była odpowiedź przecząca.

Drugie pytanie jest, ile powiatów przyjmie pożyczki? Także nie wielka liczba. Chcę tu, nawiasem mówiąc, zaspokoić księdza Kaczałę, że, gdyśmy mówili o drobnym kredycie, to nie ograniczaliśmy do kilkunastu reńskich. W tym kredycie mogą znaleźć się sumy i znaczniesze według sił tych Towarzystw. Drobny zatem kredyt może sięgać setek i tysiączków. Jeżeli, jak powiadam zgodziłbym się w wielkich sprawach nie oglądając się na to, czy ustawa sankcya otrzyma czy nie, to w tak drobnych sprawach wagi nie przywiązuję do tego punktu. Jeżeli już panowie chcecie koniecznie egzekucji politycznej — według mnie zbytecznej i bardzo małej doniosłości — to prosiłbym bardzo, byście zgodzili się na propozycją objęcia tego przywileju osobną ustawą, która osobno by sankcya otrzymała lub nie, a uratowałoby to ustawę naszą, a raczej przyspieszyłaby zastosowanie tego co zrobić chcemy, co szybko zrobić powinniśmy. O ile moje informacje sięgają, wstawienie egzekucji politycznej w ustawie, pociągnęłoby odmowę sankcyi.

P. Komisarz rządowy radca dworu Zaleski.
Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy radca dworu Zaleski. Nie mogę nie podzielać wątpliwości, które podniósł p. sprawozdawca. Dziś, kiedy jeszcze natura kas pożyczkowych powiatowych, jakie po uchwaleniu tej ustawy się rozwiną, nie jest znana, nie mogę w tej mierze dać stanowczego oświadczenia i mogę tylko potwierdzić wątpliwości przedstawione przez pana sprawozdawcę. Więcej nie mam nic do powiedzenia.

Sprawozdawca p. Henr. hr. Wodzicki. W obec podniesioną wątpliwość przez pana Komisarza rządowego, tém więcej panowie nakłonić się na to powinniście, by nie wkładając warunku egzekucyi politycznej w samą ustawę, nie przeszkodzić jej sankcyi, a tém samém jej zastosowaniu.

JE. hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie ten wniosek tak, jak go uczynił p. Wereszczyński. Upraszam tych panów, którzy przyjmują, by po § 3. ten §. 4. był postawiony w myśl wniosku posła Wereszczyńskiego tej treści (czyta):

„§. 4.

Kasom pożyczkowym powiatowym, zasilonym przez fundusz krajowy sumami pochodzącymi z powyższej pożyczki, służyć będzie prawo politycznej egzekucyi celem ściągnięcia od dłużników wierzytelności wraz z przynależnościami.“
by raczyli powstać (mniejszość). Wniosek upadł. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Wodzicki (czyta):

§. 4.

Pożyczki udzielane powiatom mają być zwrócone w całości najpóźniej w rok przed umorzeniem pożyczki przez kraj zaciągniętej.

P. Haller. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Haller ma głos.

P. Haller. Zdaniem mojem §. ten jest zupełnie zbyteczny. §. ten brzmi:

Pożyczki udzielane powiatom mają być zwrócone w całości najpóźniej w rok przed umorzeniem pożyczki przez kraj zaciągniętej.

Gdyby Wydział krajowy pożyczyl na dłuższy termin, niż Sejm zaciągnął pożyczkę, tém samém naraziłby kraj na stratę, a że w §. 3. jest już za-

strzeżenie, żeby pożyczki udzielane nie narażały kraju na straty, nie potrzeba więc nowego przepisu do tegoż celu zmierzającego. Mniejsza byłoby o to, gdyby ten §. był tylko zbyteczny, lecz w tej formie, w jakiej jest przedstawiony, w żaden sposób przyjęty byćby nie mógł, gdyż byłby szkodliwy. Nasamprzód jest tu pomyłka druku. W paragrafie tym jest powiedziane: „najpóźniej w rok przed umorzeniem“ a powinno być „najdalej na rok przed umorzeniem.“ Jest to jednak tylko poprawka stylistyczna. Powiedzianem jest dalej „pożyczki udzielane powiatom;“ a zatem odnosi się to tylko do lit. c. §. 2. zaś pożyczki udzielane podług lit. a. i b. mogłyby być po przyjęciu tego §. nawet na dłuższy termin przez Wydział krajowy dawane, coby się sprzeciwiało intencyom komisji a zapewne i wysokiej Izby. Dalej powiedzianem jest: „na rok przed umorzeniem pożyczki“. Stąd wynikałoby, że pożyczka ma być amortyzacyjna. Wczoraj słyszeliśmy tyle głosów wymownych, oświadczających się przeciwko pożyczce na podstawie obligacyj i zdaje mi się, że jednomyślne było zdanie, iż pożyczka nie powinna być w ten sposób zaciągnięta. Cały ten §. należałoby przeskłać a mianowicie w ten sposób, aby opuścić słowo „umorzeniem,“ a zamiast „powiatom“ powiedzieć, pożyczka udzielona przez Wydział krajowy, albo pożyczka udzielona na podstawie §. 2. Miałem wprawdzie wnieść poprawkę do tego, jednak zastanowiwszy się bliżej, przyszedłem do przekonania, że najlepiej byłoby, wypuścić cały ten §. i dlatego będę przeciwko niemu głosował.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Hallera jest negatywny, więc nie potrzebuje poparcia. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki. Komisya postawiła ten §., bo uważała, że nie może być wcale inaczej. Myśl zawarta w tym §. jest ta, że powiaty na dłuższy czas i na dłuższy oznaczony termin pożyczki dostać winny, jak to z natury rzeczy wynika, ale Towarzystwom zaliczkowym nie można i nie należy tak długich terminów wyznaczać jak powiatom. Towarzystwa zaliczkowe, jeśli będą prosperować, taką pożyczkę po kilku latach spłaca. Powiaty jednak, nie mając sposobu zwiększenia swych zasobów, mogą zasługiwać na to, aby jak najdłuższe terminy spłaty pożyczki były im dozwolone.

To był powód, dla którego komisya pozostawiła ten §.

JE. hr. Marszałek. Poddam ten §. pod głosowanie. Upraszam tych pp., którzy przyjmują §. 4., aby zechcieli powstać (większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 5.

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki (czyta):

„§. 5.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim ministrom finansów i spraw wewnętrznych.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych pp., którzy przyjmują §. 5., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki (czyta):

„Ustawa

z dnia

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem krakowskiem o zaciągnięciu pożyczki krajowej do wysokości 500.000 złt. w celu ulepszenia stosunków drobnego kredytu w kraju.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem krakowskiem postanawiam, co następuje:“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, upraszam tych pp., którzy przyjmują tytuł i wstęp, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Przechodzimy do rozprawy nad rezolucjami.

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki. Może JE. hr. Marszałek pozwoli, że po zamknięciu tak ważnej dyskusji wolno mi będzie w dwóch słowach odpowiedzieć na wczorajsze sprostowanie faktu przez p. Bilińskiego.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki. Chciałem sprostować zdanie wypowiedziane przez p. Bilińskiego. Otóż oświadczam, że te słowa, które mię uderzyły, a które sędzę dobrze zapamiętałem, t. j. że wszelkie potrzeby nie zaspokojane mają prawo do pomocy społecznej, zdają mi się zawierać teorią niebezpieczną. Przystępuję do rezolucji (czyta):

„Rezolucje.

a) Wzywa się wysoki c. k. Rząd, aby wy-

jedną możność lokowania w obligacjach pożyczki krajowej, zaciągniętej w celu ulepszenia stosunków drobnego kredytu, kapitałów fundacyjnych tych zakładów, które zostają pod nadzorem publicznym, oraz pieniędzy sierocińskich, powierniczych i depozytowych a to po kursie giełdowym, jednak nie ponad wartość nominalną, także kancyi służbowych i przemysłowych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gross. Proszę o głos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Sędzę, że szanowny referent zgodzi się na to, ażeby ta rezolucja była pominięta wskutek uchwały wczoraj powziętej, że ta pożyczka ma być jako bieżąca, zaciągnięta. Wysoki Sejm wyraził swoje zdanie, że ta pożyczka w obligacjach zaciągnięta być nie może, więc zdaje mi się, że komisya zgodzi się na opuszczenie tego pierwszego ustępu.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Tę samą uwagę chciałem uczynić, którą zrobił p. Gross, że, gdy wysoka Izba, po przedstawieniu przez kilku mowców szkoldliwości zaciągniętej pożyczki przez wypuszczenie obligacji, oświadczyła się przeciw takiemu rodzajowi pożyczki, polecając opuścić w projektowanej ustawie słowa „w nominalnej wartości“, sędziłem i sędzę, że komisya pożyczkowa cofnie rezolucją pierwszą, mówiącą o obligacjach pożyczki. Gdyby zaś komisya nie cofnęła tej rezolucji, będę z powodów, które wczoraj wypowiedziałem, głosował przeciwko tej rezolucji.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki. Zgadzam się na to, że usunięciem wyrazów „nominalnej wartości“ w §. 1. ustawy, rezolucja ta straciła na swój ważności, jednakże rezolucją tę cechuje to, co cechuje całą ustawę, t. j. wszelka wolność zostawiona Wydziałowi krajowemu zastosowania ustawy, jakie się okaże najkorzystniejsze.

Na przypadek, gdyby i w tej drobnej kwocie znalazł Wydział krajowy korzystny sposób wypu-

szczenia obligacyj, czy to przez układy z bankiem, któryby wszystkie obligacje przyjął, czy w inny sposób, nie widzimy nic szkodliwego w zachowaniu rezolucyi, bo sądzymy, że wypuszczenie słów „nominalnej wartości“ nie wyklucza bynajmniej możności wypuszczenia pożyczki w obligacjach. Być może, że rezolucya ta straciła na ważności, ale aby miała być złą i przeciwną duchowi ustawy, tego nie znajduję. Więc jako członek komisji obstaruję za rezolucyą.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych pp., którzy tę rezolucyą przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (wątpliwość). Upraszam pp. o próbę przeciwną. Kto jest przeciw tej rezolucyi, zechce powstać (mniejszość). Większość jest za rezolucyą. Rezolucya jest tedy przyjęta. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu b).

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki. (czyta):

b) Wzywa się Wydział krajowy, aby wziął pod rozwagę, czy, w obec zaprowadzonych ksiąg hipotecznych włościańskich, byłoby pożądanem i już teraz na czasie stworzenie instytucyi hipotecznej dla posiadłości włościańskich.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. W nieobecności szanownego kolegi naszego p. Bilińskiego, mam honor przedstawić wysokiej Izbie wniosek przez niego sformułowany, a zmieniający ten drugi punkt rezolucyi. Oczywiście, że wniosek ten staje się obecnie moim wnioskiem. Co się tyczy rezolucyi pod lit. b., to zdaje mi się, że zawiera ona polecenie do Wydziału krajowego, aby wziął pod rozwagę, czy w obec zaprowadzonych ksiąg hipotecznych włościańskich byłoby pożądanem i już teraz na czasie stworzenie instytucyi hipotecznej dla posiadłości włościańskich. Pytam się, co ma Wydział wziąć pod rozwagę?

Co się tyczy formy, która poleca Wydziałowi krajowemu coś takiego, co dla Sejmu najmniejszej korzyści przynieść nie może, byłbym zdania, aby uchwalić rezolucyę następującej treści (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji wniósł projekt utworzenia banku krajowego, któryby fundusze swoje czerpał z emisji listów zastawnych, z wkładek prywatnych i rozpo-

ządzalnych funduszków Wydziału krajowego, zaś udzielał pożyczek na nieruchomości nietabularne i stowarzyszeniom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 dz. u. p. nr. 70.“

Najpierw jest we wniosku tym stałe oznaczone, czém się Wydział krajowy ma zająć, i że z tym rezultatem wystąpić ma przed wysokim Sejmem. Oprócz tego jednak różni się wniosek co do treści w tém, że podczas tego, gdy komisya Wydziałowi krajowemu poleca, aby się zajął tworzeniem instytucyi hipotecznej dla posiadłości włościańskich z powodu już zaprowadzonych ksiąg hipotecznych; to celem wniosku mego jest, aby podczas tego, gdy zaprowadzenie ksiąg hipotecznych długie lata potrwa, zastanowić się nad tém, czy i w jaki sposób można otworzyć kredyt hipoteczny dla tych nietabularnych nieruchomości. Bo z rezolucyi komisyjnej wydawało się rzeczywiście, żeby tylko w miarę, o ile włościańskie własności w tabulę zaczynają przechodzić, o tyle kredyt może im być udzielany, podczas gdy o to chodzi właśnie, aby włościanom umożliwić kredyt hipoteczny, chociaż w tabuli nie są.

I do tego właśnie powoduje nas ta myśl, że już takie instytucye kredytowe istniały w chwili, kiedy te własności włościańskie nie były tabulą objęte, i że jeszcze do dzisiejszego dnia istnieją i o ile wiemy, bardzo szkodliwy wpływ wywierają. Otóż chodzi o to, czyby nie można obok tych instytucyi, które już istnieją, nowe utworzyć, któreby tak istnieć potrafiły jak tamte, a jednak większej dogodności tym właścicielom nietabularnych własności dostarczały, niż się dziś dzieje. — Tu tylko uwagę zwrócę panów, jak trudnem jest takie instytucye hipoteczne dla nieruchomości włościańskich utworzyć. Przypatrzmy się rustykalnemu bankowi hipotecznemu, który rzeczywiście, co się tyczy wykonania i udzielania pożyczek, na zarzuty liczne ze strony kraju natrafił; jednak z natury rzeczy powinna była ta instytucya bankowa włościańska jak najzbawienniej oddziaływać. To nie jest towarzystwo akcyjne tylko powiedzieć można: „zaliczkowe“, chociaż nie na ustawie z 9. kwietnia 1873 r. utworzone. Tam każdy członek przystępując płaci jakiś udział — a zysk który z obrotu interesów wynika, rozdziela się w części na posiadaczy listów zastawnych, przez co wartość nie tylko listów się podnosi, ale i cena tego, co debitorowie jako pożyczkę otrzymują, się podwyższa, a druga część idzie na udziały, jako zysk z tych udziałów.

Otóż pomimo to, że tak jest, że ta instytucja nie ma z natury nic rażącego i sprzecznego, bo zysk nie może pójść po za instytucją, tylko musi na członków być rozdzielony, widzimy jednak, że instytucja ta nietylko nie prosperuje, ale tylko po wysokich bardzo procentach pożyczek udzielać jest w stanie. — Ja przypisuję to nie czemu innemu, jak tylko złej administracyi, to znaczy, że te zyski muszą gdzieś zniknąć, być wyczerpane. Otóż, cóż może wyczerpać je? Oto zła administracja, która polega na tém, że majątki są rozdrobione na cząstki po całym kraju a bank musi wielu agentów opłacać, wskutek czego pożyczki są bardzo kosztowne (p. Henryk Wodzicki: tak jest, tak jest). Ci agenci formalnie pozwalają na to, aby dłużnicy nie płacili, a wskutek tego ściąganie należności jest połączone z wielkimi kosztami, procesami, procenta zwłoki przepadają tj. że debitorowie tego towarzystwa banku rolniczego poprostu coraz więcej do bankructwa się zbliżają. — Jeżeli tak rzeczywiście jest, to byłoby rzeczą Wydziału krajowego podać, dlaczego te instytucje, które teraz istnieją, wszystkie w naturze swojej nic zdrożnego nie mające na żaden sposób tej potrzebie i swemu powołaniu odpowiedzieć nie są w stanie.

Zda mi się w tym względzie nie szkodziłoby gdyby Wydział krajowy starał się zbadać tę sprawę i porozumiał się z instytucjami i zastanowił się nad połączeniem kredytu rolniczego. — Stawiam więc wniosek, aby zamiast rezolucyi projektowanej przez komisją było powiedziane (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesyi wniósł projekt utworzenia banku krajowego, któryby fundusze swoje czerpał z emisji listów zastawnych, z wkładek prywatnych i rozporządzalnych funduszków Wydziału krajowego, zaś udzielał pożyczek hipotecznych na nieruchomości nietabularne i stowarzyszeniom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z d. 9. kwietnia 1873 dz. u. p. nr. 70.“

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Uważnie przysłuchując się wywodom wnioskodawcy, musiałem się im dziwić. Wnioskodawca usilnie i dobitnie wykazał trudności utworzenia takiej instytucyi, tak dobitnie wskazywał, że dzisiaj nie można osądzić, dla czego te instytucje, które istnieją, nie odpowiadają oczekiwaniom i nadziejom. Wreszcie wyraźnie

powiedział, że Wydział krajowy powinien zwołać ankietę i zbadać, jak i o ile co może być zrobione, a jako wniosek stawia kategoryczne polecenie Wydziałowi krajowemu, aby najbliższej sesyi przedłożył statut.

Kto daje komuś polecenie, ten wie, czego chce, wie jak to zrobić i może ułatwiłby p. wnioskodawca rzecz samą, gdyby postawił taki projekt, jak to ma być zrobione. Jest to całkiem co innego, jak komisya wnosi, że Wydział krajowy ma „zastanowić się, czy i o ile ma być to zrobione“, a co innego dać polecenie, aby było zrobione. Jest to sprawa ogromnej doniosłości, chcemy dać polecenie bez wglądnięcia w rzecz i z góry przesądzać, że krajowe pieniądze mają być bankowi dawane, że ten bank, który ma wypuszczać jakieś listy zastawne, ma dawać pożyczki kasom zaliczkowym, że ma wypuszczać listy zastawne nie obciążając tej ziemi, która będzie za to odpowiadać, tylko w powiatach mają egzystować te listy zastawne i nie wiem, co będzie za nie zastawione. Ta propozycja idzie jeszcze dalej. Kategorycznie ona powiada, aby był utworzony bank wypuszczający listy zastawne na majątki, nie mające hipoteki. Takiój uchwały Sejm powziąć nie może, bo w ten sposób wszystko, co wnioskodawca twierdzi, Sejm ratyfikowałby. Ja nie zabięram głosu dla tego, abym chciał mówić przeciw temu, ale pozwoliłem sobie zwrócić uwagę wys. Sejmu, że uchwalenie tego wniosku jest dziś niemożliwe.

JE. hr. Marszałek. Poddam do poparcia wniosek p. Grossa, który brzmi (czyta):

„Wzywa się Wydział, aby na najbliższej sesyi wniósł projekt utworzenia banku krajowego, któryby fundusze swoje czerpał z emisji listów zastawnych, z wkładek prywatnych i rozporządzalnych funduszków Wydziału krajowego, zaś udzielał pożyczek hipotecznych na nieruchomości nietabularne i stowarzyszeniom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 dz. u. p. nr. 70.“

Upraszam tych panów, którzy popierają ten wniosek, aby zechcieli rękę podnieść (kilku posłów podnosi rękę). Nie jest dostatecznie poparty. Proszę o odczytanie tekstu drugiej rezolucyi komisyjnej, którą poddam pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki (czyta):

h) Wzywa się Wydział krajowy, aby wziął pod rozwagę, czy w obec zaprowadzonych ksiąg hy-

potecznych włościańskich byłoby pożądanem i już teraz na czasie stworzenie instytucji hipotecznej dla posiadłości włościańskich.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy tę rezolucyę przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Proszę o odczytanie rezolucji lit. c).

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki (czyta):

c) Wzywa się Wydział krajowy, aby zbadał środki założenia instytucji centralnej finansowej przeważnie dla Tow. zaliczkowych i kas oszczędności powiatowych, i aby z rezultatu swych badań zdał Sejmowi sprawę.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Żywicki ma głos.

P. Żywicki. Pozwolę sobie uczynić następującą poprawkę (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić:

c) Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi statut dla instytucji finansowej, dla całego kraju na wzajemności opartej, a przez kraj gwarantowanej.“

Przez zawotowanie wczorajsze udzielenia pożyczki, dla ludności włościańskiej lichwą dotkniętej, przyjęto tę zasadę, że kraj nie przyjmuje wprawdzie na siebie obowiązku do wspomagania biednych i niesienia pomocy pieniężnej biednym, ale obowiązany jest podać rękę pomocną dającym i chcącym się ratować. Wczoraj głównie debatowano o pożyczce udzielić się mającej włościanom i o zapobieżeniu włościan od lichwy. Lecz oprócz włościan i reszta społeczeństwa naszego nie znajduje się znowu w tak bardzo korzystnym położeniu, aby także i o niej nie wspomnąć i ją zupełnie pominąć można. Mam tutaj na myśli przedewszystkiem cały ogół rolników, którzy, jeżeli już wprawdzie lichwy nie płacą, ale niezawodnie bardzo wysokie opłacają procenta. Mam tutaj na myśli nie kredyt i pożyczki hipoteczne, bo na instytucjach tych w kraju nie brak i nie zbywa, ale mam tutaj na myśli ten krótki kredyt, który dla każdego rolnika częściej lub rzadziej, ale zawsze a niemal corocznie jest potrzebny. Nie można zaprzeczyć, że nasze dotychczasowe banki są w stanie zaradzić po części temu i rolnikom udzielać znaczniejszego kredytu, lecz tylko na wyoki procent. Przeciętnie w kraju naszym każdy rolnik potrzebujący pożyczki płaci 8 do 9₀/⁰. Mnie się zdaje, że ten procent nie odpowiada wcale dochodom jakie rolnik z ziemi ciągnąć potrafi. Ten procent jest przeto za wysoki w stosunku do dochodów, jakie przynosi tu ziemia, skąd pochodzi, że

co roku zmniejsza się kapitał rolnika, czyli mówiąc innemi słowy, na majątki rolników przybywają corocznie nowe ciężary hipoteczne. Lecz nie wszędzie tak jest, jak u nas. Jak panom wiadomo, za granicą kapitały są o tyle nagromadzone, że o wiele tańszego kredytu można używać. Wiem o tem, że w południowych Niemczech i Szwajcaryi udzielają kredytu na 2 — 3% rocznie, a i w Czechach jest stopa procentowa nie wyższa jak 5 — 6%, a to dla wszystkich tak dla przemysłowców jak handlujących i rolników. U nas prawie o połowę więcej procentów musi opłacać rolnik jak za granicą, a dotąd starania nasze o uzyskanie kredytu dla rolników w banku narodowym były i są jeszcze bezskuteczne.

Zresztą bank narodowy nie chciał odstąpić od swoich warunków, które dla rolnika nie są przystępne i tak pozbawieni jesteśmy tańszego kredytu, którego by nam bank narodowy udzielić mógł. Instytucya, którą mam na myśli i chcę aby była zaprowadzona, na wzajemności oparta, a przez kraj do pewnej wysokości poręczoną, sądzę, że zdołałaby ściągnąć kapitały z zagranicy, coby musiało koniecznie zniżyć stopę procentową. Propouję tutaj instytucye wskazane dla całego kraju, na wzajemności oparte, a przez kraj zagwarantowane. Mógłby kto zapytać, co rozumiemy pod gwarancją kraju? Ja pod tém myślałem to, że instytucya, która ma być dla kraju całego i całej powszechności, może od kraju tej gwarancji wymagać. Chciałbym towarzystwo zaliczkowe ogólne krajowe. Jak panom wiadomo, wszystkie towarzystwa zaliczkowe są oparte na zasadzie nieograniczonej poręki. Jak w jednej tak i w drugiej instytucji nie działają one tylko tymi udziałami, które członkowie przystępujący do tych instytucji wniosli, lecz kredytem, który ta instytucya przez ich przystąpienie do towarzystwa już przedstawia, to jest tym kredytem którym oprócz udziałów członkowie gwarantują. Przy instytucjach z ograniczoną poręką gwarantują one całym majątkiem członków a przy instytucjach z nieograniczoną poręką, kwotą, którą każdy członek wedle statutów oprócz udziałów zapisuje. Gdy jednak ani bankom ani kapitalistom zagranicznym nie może być wiadomo jakie są udziały i gwarancye, z którymi członkowie do towarzystwa przystępują i jakie majątki posiadają ci, którzy przystąpili do tej instytucji, dlatego kredyt ten jest dziś bardzo ograniczony. Gdy jednakże kraj oświadczy się, że za tę instytucyą gwarantuje do pewnej wysokości, w takim razie niezawodnie nie wątpię, że bank i kapitaliści przyszliby w pomoc całej społeczności,

a zatem i rolnikom ze swymi kapitałami w pomoc, bo oprócz gwarancyi kraju, uzyskałaby taka instytucya tém łatwiejszy kredyt dlatego, że mieliby tę rękojmię, iż skoro kraj za nią gwarantuje, takowa odpowiednio jest prowadzoną. Nie chcę tutaj przesądzać, czy ta instytucya ma być z ograniczoną czy z nieograniczoną poręką, powiem jednak, że chcąc, aby była dla całego kraju i powszechną, oświadczyć bym się musiał za nieograniczoną poręką. Komisya pożyczkowa poleca Wydziałowi krajowemu zbadać tę rzecz, czyby się nie dało coś zrobić, jest niedokładnym.

Ja nie wątpię, że instytucya, za którą kraj poręczył, sprowadzić by musiała dobry skutek, skoro już towarzystwa zaliczkowe powiatowe na mniejszą skalę założone, jak nam wczoraj tutaj wyświecono, tak zbawienne dla kraju przywieść miały skutki. Sądzę, że potrzeba było dodać te poprawki tém więcej, że komisya pożyczkowa czyniąc ten wniosek nie dała wskazówki Wydziałowi krajowemu, podług której mógłby postępować, co to za instytucyą miała komisya pożyczkowa na myśli. To są powody, które mnie skłoniły do postawienia niniejszej poprawki.

JE. hr. Marszałek. Poprawkę p. Żywickiego oddaję do poparcia. Poprawka ta opiewa (czyta):

c) „Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi statut dla instytucyi finansowej dla całego kraju na wzajemności opartej, a przez kraj gwarantowanej.“

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda kto głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Treść wniosku szan. posła tarnopolskiego, jest mojem zdaniem, taka sama, jaką zawierał wniosek p. Grossa, którego co dopiero wys. Izba nie poparła. Żądał szan. poseł, aby utworzyć instytucyą na wzajemności opartą, a przez kraj gwarantowaną. Zdaje mi się, że w samej definicyi jest sprzeczność, bo wzajemność gwarantuje sama siebie i nie potrzebuje gwarancyi kraju. Była tu niejednokrotnie podnoszoną myśl, aby kraj założył centralny instytut czysto finansowej natury, innemi słowy — bank krajowy. — Mnie się zdaje, że to nie jest zadaniem kraju, ani powołaniem jego reprezentacyi.

Obowiązkiem reprezentacyi kraju jest, dążyć do tego, aby ułatwić środki kredytu wszystkim, podźwignąć popadłych w lichwę, ale tworzyć umyślnie w tym celu banki centralne, administrować je, dostarczać im funduszów — kraj nie może ani powinien bez narażenia innych swoich obowiązków na zaniedbanie, lub zwicnięcie. Przyznaję, że rezolucya wniesiona przez komisyą, a opiewająca (czyta): „Wzywa się Wydział krajowy, aby zbadał środki założenia instytucyi centralnej finansowej przeważnie dla tow. zaliczkowych i kas oszczędności powiatowych“ ma doniosłe znaczenie i jest do spełnienia, ale nie chcę ja w niej widzieć założenia przez kraj sam banku centralnego, w inny bowiem sposób można tej potrzebie lepiej i odpowiedniej zaradzić. Wniósłbym więc przyjęcie rezolucyi w tym duchu, ale nie w tych słowach, lecz innej treści, a sądzą, że zaradzi ona potrzebie rzeczywistej — i odrazu wskazując więcej praktyczny kierunek, zaspokoi słuszne żądania z jednej, a faktyczne potrzeby z drugiej strony. Towarzystwa zaliczkowe istnieją bez należytej kontroli i kierunku, brak im często funduszów, jednolitości w działaniu, spójni. Zamiast nową instytucyą centralną stwarzać mojem zdaniem lepiej liczyć się z tém, co jest i wyzyskać to, co by się korzystnie wyzyskać dało. Dlatego pozwoliłbym sobie następującą stylizacyą tej rezolucyi postawić (czyta):

„Wzywa się wydział krajowy, aby starał się uzyskać pomoc poważnych nie akcyjnych instytucyi krajowych w tym celu, żeby wytworzyć centralny zakład przeważnie dla Towarzystw zaliczkowych i kas oszczędności powiatowych, a z rezultatu swoich badań zdał sprawę Sejmowi“.

Stawiając tę poprawkę mam na myśli pierwszorządne nasze instytucye finansowe, jak galicyjskie towarzystwo kredytowe ziemskie, towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, kasy oszczędności lwowską i krakowską i t. d. Otóż wytworzenie takiej instytucyi centralnej za pośrednictwem tych towarzystw miałyby i tę zaletę, że w każdym razie są to firmy znane, zdobyły już one sobie ogólne uznanie, że tak powiem: prawo obywatelstwa w kraju. Tworzyć jednak instytucyą nową jest rzeczą niełatwą. Trzeba tego, czego my nie mamy, to jest pieniędzy, a powtóre chciałoby były, to instytucya nowa potrzebuje zawsze pewnego czasu, aby sobie wyrobić zaufanie, poparcie, powagę i wiarę u ogółu. I to jest faktem, że powodzenie i rozwój takiej instytucyi zależy w pierwszym rzędzie od jej fachowego kierownictwa od kierunku, jaki jej się nada.

Ogół zanim obdarzy zaufaniem nową instytucją, śledzi i bada najprzód jak ona żyje, rozwija się, jak jej się powodzi. Na to czasu trzeba, bo zawsze tak jest w świecie finansowym, że stare firmy mają pewną powagę, z którą się liczyć należy. W instytucji tak wytworzonej ze współudziałem powyższych zakładów poważnych, o których wspominałem, dałby się skoncentrować cały ruch, działalność, rozwój i życie towarzystw zaliczkowych. Zadaniem takiej instytucji byłoby nadawanie jednolitego kierunku towarzystwom, unormowanie statutów — wszędzie jednakowych, odbywanie kontroli, zachowanie czucia, że tak powiem z wszystkimi towarzystwami zaliczkowymi, lokacja funduszków jednych u drugich, gdzieby one były chwilowo zbyt ciężkie, słowem opieka, kierownictwo, wpływ skoncentrowałyby się w takim zakładzie. Sądzę, że u nas, co już wczoraj tyle razy było podniesione, nie brak kapitałów drobnych, które są rozprószone. Idzie tutaj o umiejętność wydobycia ich i skoncentrowania. Otóż myślę, że taka instytucja z najważniejszych w kraju wytworzona, jeżeliby stanęła na czele stowarzyszeń zaliczkowych i skoncentrowała w sobie ich działalność, przyczyniłaby się do tego, że mnóstwo kapitałów płynęłoby do tych towarzystw. Myślę, że po jakimś czasie takiej działalności nie byłibyśmy w tej smutnej potrzebie, od czasu do czasu uchylać pożyczki, czy to głodową czy w celu ratowania ludu z lichwy. Podniesie to zaufanie do Towarzystw zaliczkowych, gdy każdy będzie wiedział, że na czele ich stoi instytucja poważna, która wgląda w ich czynności, kieruje niemi.

Chcę ja więc takiej instytucji — ale chcę jej od razu, obdarzonej zaufaniem ogólnym — a takie zaufanie mają już nasze nieakcyjne zakłady, o których wyżej mówiłem.

Przekonany jestem, że tylko tą drogą idąc, dojdzie się do pożądanego celu — w innym postępując kierunku, nie się nie robi, bo dobre chęci same nie wystarczają. Dla tego zalecam wysokiej Izbie moją poprawkę.

Jeszcze jedną uwagę chcę zrobić. Mógłby mnie zarzut spotkać, że każda z tych instytucji ma oddzielny statut, któryby na taki jej kierunek nie pozwolił. Jest to jednak łatwa rzecz do zaradzenia. Instytucje te mają statuta, ale mają też i prawo je zmieniać, gdy tego zachodzi potrzeba, i pod tym względem nie mam obawy, że to uczynią w granicach potrzeby.

Mam przekonanie — że na wezwanie kraju

znajdzie się między tymi zakładami taki, który weźmie inicjatywę w działaniu, aby do pożądanego skutku dzieło doprowadzić.

Swoją stanowiskiem w kraju, moralną powagą, zasobami finansowymi, będzie taki zakład mieć znacznie ułatwioną tę działalność.

Dzisiaj istniejący „Związek“ mimo najlepszych chęci, pracy, gorliwości i znajomości przedmiotu, nie stanie się takim centralnym zakładem, bo brak mu podstawy głównej, kapitałów, brak mu firmy poważnej i z ustaloną renomą zakładów finansowych. Dobre chęci, chociażby z największym wysiłeniem praktykowane, tutaj nie wystarczają, dla tego zdaje mi się, że z tych zapatrywań wychodząc słusznie robię, jeśli myśl moją w rezolucji zawartą wysokiej Izbie polecić pozwalam sobie.

JE. hr. Marszałek. Daję poprawkę pana Męcińskiego do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Poprawka ta jest dostatecznie popartą.

Zapisany jest do głosu p. Rektor Biliński.

P. Rektor Biliński. Przyszedłszy bez własnej winy za późno na dzisiejsze posiedzenie, nie jestem w stanie brać skutecznego udziału w dyskusji. Chcę teraz odpowiedzieć tylko na jedną uwagę przez szan. poprzednika mego uczynioną, że mianowicie kraj nie jest powołanym tworzyć takie instytucje centralne finansowe, jak je zaproponował poseł tarnopolski. Nie można z góry powiedzieć, że kraj jest powołany sam tworzyć takie instytucje centralne, lecz nie. To zależy od stosunków. Jeśli panowie sądzicie, że nasze prywatne instytucje krajowe są tak rozwinięte, że działając dostatecznie odpowiadają wymogom kraju — to kraj nie ma obowiązku tworzyć własne zakłady. Ale mnie się zdaje że tak nie jest, a ztąd kraj ma obowiązek tworzenia banków krajowych. Teoretycznie taka czynność kraju nie podlega wątpliwości, a w praktyce widzimy ją stwierdzoną w innych prowincjach Austrii, które znacznie wyżej stoją od naszego kraju, szczególnie w Czechach. Tam bardzo szeroko się rozwinął taki bank krajowy, podobnie na Morawie, Szląsku itd. Poprzedni mowca twierdził, że trzeba się starać, aby kraj na przyszłość nie potrzebował zaciągać pożyczek głodowych. Ja również żywię to pragnienie, ale tak długo, jak długo nie utworzymy podobnej instytucji centralnej, będziemy zmuszeni do owych pożyczek. Popieram poprawkę posła tarnopolskiego.

Sprawozdawca p. Henryk Wodzicki. Po-

nieważ p. Męciński zupełnie z nową' myślą występuje, która w tém spoczywa, aby instytucje prywatne składały się na wytworzenie centralnej krajowej instytucji, więc upraszam wys. Izbę, aby raczyła pozwolić komisji się zebrać na parę minut i nad tą kwestyą się zastanowić.

JE. hr. Marszałek. Przerwywam tedy posiedzenie na 5 minut — (po upływie przerwy).— Otwieram posiedzenie na nowo. Zapisany jest do głosu p. Krukowiecki. Pierwój jednak muszę dać głos p. sprawozdawcy, aby w imieniu komisji złożył oświadczenie co do powziętej decyzji.

P. Henryk Wodzicki. Komisya zastanowiwszy się nad wnioskiem p. Męcińskiego, sądzi, że wniosek ten ogranicza działanie, do jakiego wzywamy Wydział krajowy, tj. daje Wydziałowi krajowemu możność, z wykluczeniem swobody w wyborze środków, kiedy komisya bardzo ogólnie wzywa go do przedsięwzięcia badań w tym kierunku, komisya więc sądzi, że z tego powodu wniosek p. Męcińskiego nie powinien być przyjęty. Co do kas oszczędności, o których jest mowa, zachodzi tu ta okoliczność, że kasy oszczędności mają bardzo ściśle zakreślony zakres działania i sposób załatwiania spraw regulaminem z r. 1844, którego zmiana jest z wielką trudnością połączona, a nawet nie wiem, czy kasy oszczędności dałyby się nakłonić do takiej zmiany. Aby jednak przyspieszyć te rzeczy i uspokoić tych, którzy w takich instytucjach upatrują wielki pożytek dla kraju, zrobiliśmy dodatek do Wydziału kraj. aby na najbliższej sesji z tego zdał sprawę. Myślą p. Męcińskiego jest także, że nie chciałby tworzyć banku osobnego, ale chciał, aby się ograniczyć do instytucji, już w kraju istniejących. Myśl, wniosku, uważa komisya jako zasługującą na to, aby była uznana, drogocenną wskazówką dla przyszłych badań Wydziału kraj., aby nie zaniedbywał badań, czy na téj drodze da się co użytecznego dla kraju zrobić. Komisya prosi o ograniczenie się na rezolucji komisji z dodatkiem, którym się wzywa Wydział kraj. aby na najbliższej Sesji z niej zdał sprawę. Zatem rezolucya według zdania komisji powinna brzmieć (czyta):

„Wzywa się Wydział kraj., aby zbadał środki założenia instytucji centralnej finansowej przeważnie dla Towarzystw zaliczkowych i kas oszczędności powiatowych i aby z rezultatu swych badań zdał Sejmowi sprawę na najbliższej Sesji sejmowej“.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Ja zupełnie się zgadzam na projekt p. Męcińskiego.

P. Męciński (przerzywa). Ślicznie dziękuję (wesołość).

P. hr. Krukowiecki. Lecz sądzę, że on nie jest tak łatwy do wykonania. W tym samym celu, jaki on wskazuje, podniosło się bowiem w kraju Towarzystwo kredytowe, które teraz nieuwzględnia takich spraw. Więc założono Towarzystwo zaliczkowe rolnicze, które znów czerpie kapitały ze stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń. Panowie znacie Towarzystwo ubezpieczeń. Gdzie widzi słuszną potrzebę, gdzie ma bezpieczeństwo funduszów, że mu nie przepadną, tam Towarzystwo z wszelką gotowością niesie pomoc. Myśl podniesiona przez p. Męcińskiego nie jest nowa, ale zachodzi pewna wątpliwość, czy to jest możebne. Jeżeliby się taki zakład centralny proponowany przez p. Męcińskiego mógł oprzeć o takie instytucje, jakie wskazał we wniosku, to najchętniej będę przemawiał za jego propozycyą, jednak nie chciałbym, aby się spóźnił projekt ustawy dlatego, że będzie chodzić o sondowanie, czy może być przeprowadzone coś podobnego bez straty ze strony funduszu krajowego. Będę narazie głosował za wnioskiem p. tarnopolskiego, a jeżeli Sejm odrzuci ten wniosek, to będę głosował za wnioskiem komisji z dodatkiem, jaki uczyniłem.

Sprawozdawca Henryk Wodzicki. Pozostaje mi jeszcze kilka słów powiedzieć co do wniosku p. Żywickiego. Już p. Męciński nacechował go właściwie, a ja dodam że solidarność czerpie siłę sama ze siebie, solidarność polega na tém, że jeden odpowiada za drugich i gdybyśmy przypuścili, że kraj będzie ręczył za jakiegokolwiek wzajemne Towarzystwa, to wzajemność nie byłaby potrzebną, a nawet byłoby to anomalią, aby pewne koła na wzajemności oparte, żądały poręki od kraju. Jeszcze jedną uwagę mam do zrobienia. Propozycya p. Żywickiego jest wezwaniem do wygotowania statutu. Takie postępowanie jest niemożebne, aby obarczać Wydział krajowy wypracowaniami statutów. Z takim wnioskiem można wystąpić przed wysokim Sejmem już gotowym, a nie nakładać na Wydział krajowy obowiązku opracowywania myśli pojedynczo wynurzonych. Z tego powodu wnoszę, aby wysoki Sejm rezolucyą p. Żywickiego odrzucił.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania; jako najdalej idąca poprawka jest p. Żywickiego, która żąda, ażeby zamiast rezolucji

c) przez komisją przedstawioną, było powiedziane, co następuje (czyta):

„c) Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej Sesji przedłożył Sejmowi statut dla instytucji finansowej dla całego kraju na wzajemności opartej, a przez kraj gwarantowanej.“

Upraszam tych panów, co poprawkę p. Żywickiego przyjmują, zechcą rękę podnieść (mniejszość). Nie jest przyjęta.

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. W zupełności godzę się na to, żeby poprzestać na tém, iżby tylko Wydział krajowy wziął pod rozwagę myśl moją, i zrobił z niej stosowny użytek w należywym czasie. Szło mi bowiem tylko o zwrócenie uwagi i w tym kierunku — a skoro komisja — zaleca ją Wydziałowi, nie żądam więc, aby stylizacja moja oddzielnie przyszła pod wotowanie.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy więc do głosowania nad rezolucją c) z dodatkiem, jaki obecnie komisja proponuje (czyta):

„c) Wzywa się Wydział krajowy, aby zbadał środki założenia instytucji centralnej finansowej przeważnie dla Tow. zaliczkowych i kas oszczędności powiatowych, i aby z rezultatu swych badań zdał Sejmowi sprawę na najbliższej Sesji sejmowej.“

Ci panowie, co tę rezolucją przyjmują, zechcą rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki (czyta):

„d) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania z austro-węgierskim Towarzystwem bankowym, (dawniej bank narodowy) celem otwarcia przez tenże kredytu dla krajowych Towarzystw zaliczkowych i kas oszczędności powiatowych.“

JE. hr. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przeto ci panowie, co tę rezolucją pod lit. d) przyjmują, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Henryk hr. Wodzicki (czyta):

„e) Wzywa się Wydział krajowy, aby nakłaniał gminy do powierzania ich funduszów instytucjom pieniężnym na zaufanie zasługującym.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Skałkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Mnie się zdaje, że komisja wspominając tylko w ogóle o instytucjach pieniężnych na zaufanie zasługujących, powinna była nie zapomnieć o celach, o które chodzi w całej sprawie traktowanej obecnie; powinna była zatem komisja dążyć do tego, aby fundusze gminne przelać do takich instytucji, które drobnym kredytem się zajmują. Przy tej sposobności pozwoliłoby sobie wnieść poprawkę, dążącą do tego, aby Wydział krajowy zechciał użyć stosownych środków, celem ocalenia funduszów publicznych, które w gminnych kasach są lokowane, od grożącej zatury. Miałem zaszczyt przedstawić wys. Izbie, w jakim stanie te kasy pożyczkowe się znajdują, a Wydział krajowy na podstawie badań szczegółowych doszedł do przekonania, że rzeczywiście środków zaradczych potrzeba i to wyraźnie w sprawozdaniu swoim wypowiedział. Mniemam zatem, że wypada w rezolucyi, gdzie jest mowa o sposobie lokacyi funduszów gminnych, wypowiedzieć, że należy jak największą troskliwość rozwinąć, ażeby uchronić te fundusze od zatury, zagrażającej im w skutek nieudolnego zarządu. Moja poprawka tak opiewa (czyta): Do rezolucyi e) dodać na końcu:

„przeznaczonym dla udzielania drobnego kredytu, a równocześnie użył stosownych środków celem uchronienia publicznych funduszów, umieszczonych w gminnych kasach pożyczkowych od grożącej w skutek nieudolnego zarządu zatury.“

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów co popierają ten dodatek p. Skałkowskiego do rezolucyi, zechcą rękę podnieść (mniejszość). Nie jest poparty.

Upraszam tych panów, co przyjmują rezolucją e) (czyta):

„e) Wzywa się Wydział krajowy, aby nakłaniał gminy do powierzania ich funduszów instytucjom pieniężnym na zaufanie zasługującym.“ zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

P. rektor Biliński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. rektor Biliński ma głos.

P. rektor Biliński. Proponuję dodatek do uchwalonych rezolucyi następujący (czyta):

„f) Wzywa się Wydział krajowy, by pożyczkę w kwocie 500.000 złt., uchwaloną w celu ulepszenia stosunków drobnego kredytu w kraju, starał się zrealizować w zakładach finansowych krajowych, i zrealizował ją tylko w miarę objawiającej się potrzeby, wyrażonej w §. 2. ustawy.“

Tę poprawkę opieram na myśli, którą wyso-ka Izba przyjęła w §. 2-gim, na myśli, że nie będziemy mieli pożyczki emitowanej, że pożyczka, którą nazwałem bieżącą, nie będzie polegać na zaciągnięciu długu w obligacjach. Ja sobie tak tę rzecz wyobrażam, że od czasu do czasu (bo na raz nie zażądają od Wydziału krajowego pół miliona) jedno lub drugie stowarzyszenie uda się do Wydziału krajowego o pomoc. Sumę tę będzie mógł Wydział krajowy pożyczyć w pierwszym lepszym zakładzie kredytowym lub w kasie oszczędności. Zarzucano, dlaczego nie mówię o zakładach austriackich w ogóle, jednakowoż ja myślę, że niepodobna o każdym 20.000 lub 30,000 złt. udawać się do banków wiedeńskich, ale bardzo łatwo je dostać na targu lwowskim, a na tém stowarzyszenia bardzo dobrzeby wyszły, bo Wydział krajowy w zakładach lwowskich może dostać na 7 lub na 7 $\frac{1}{2}$ proc., a nie potrzebując mieć zysku, będzie mógł na taki sam procent dawać stowarzyszeniom. Co się tyczy drugiej części rezolucyi, to ona stoi w związku z pierwszą. Skoro przypuściliśmy, że Wydział krajowy nie będzie miał tyle naraz podań, skoro zgłoszenia powoli będą wpływać, to Wydział krajowy nie potrzebuje ich naraz finansować, stąd będzie kraj opłacał procenta tylko od sum, jakich koniecznie potrzebuje dla odnośnych instytucyj.

JE. hr. Marszałek. Podam do poparcia rezolucyę p. Bilińskiego (czyta):

„f) Wzywa się Wydział krajowy, by pożyczkę w kwocie 500.000 złt.. uchwaloną w celu ulepszenia stosunków drobnego kredytu w kraju, starał się zrealizować w zakładach finansowych krajowych, i zrealizował ją tylko w miarę objawiającej się potrzeby, wyrażonej w §. 2. ustawy.“

Ci panowie, którzy rezolucyą p. Bilińskiego popierają, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Poprawce téj posła Bi-

lińskiego sprzeciwić się muszę z dwóch powodów. Po pierwsze, że polecać Wydziałowi krajowemu, aby starał się zaciągnąć pożyczkę tylko w krajowych zakładach kredytowych, jest to ścięśniać konkurencyę o danie pieniędzy na pożyczkę i znaglać do zaciągania jej pod mniej korzystnymi warunkami, niż Wydział krajowy mógłby ją zaciągnąć, przypuszczając do konkurowania o pożyczkę wszystkie nietylko krajowe ale zakrajowe w Austrii i zagraniczne instytucye. Jeżeli Wydział krajowy będzie miał zupełną swobodę układania się o pożyczkę także z zakrajowymi i zagranicznymi bankami, korzystniejsze dla kraju otrzyma warunki, nietylko z powodu, że konkurencyja będzie większą, ale także z téj przyczyny, że n. p. bank austriacko - węgierski na niższy procent pożycza pieniądze, niż krajowe zakłady kredytowe.

Drugim powodem ważnym, przemawiającym przeciw poprawce p. Bilińskiego jest ten, iż krajowe zakłady kredytowe obracają kapitałami, z których już teraz udzielają kredytu rzemieślnikom, drobnym kupcom, włościanom albo bezpośrednio, albo téż za pośrednictwem stowarzyszeń zaliczkowych i kas powiatowych. Dlaczegoż mamy uszczuplać te kapitały? popychać je do umieszczenia się w pożyczce krajowej, odwracać je z drogi, na której już teraz stykają się bezpośrednio z drobnym kredytem? Jeżeli pożyczymy 500.000 zł. z tych samych kapitałów krajowych, z których już teraz korzysta drobny kredyt, z których zaciąga pożyczki rzemieślnik, mały kupiec a w niektórych okolicach włościanin, aby te pół miliona pożyczyć towarzystwom zaliczkowym i kasom oszczędności, to położenie rzeczy nie stanie się bynajmniej lepszem dla drobnego kredytu.

Wreszcie proponowana przez p. Bilińskiego rezolucya, sprzeciwia się poniekąd rezolucyi już uchwalonej, aby Wydział krajowy wszedł w rokowania z „bankiem narodowym“ czyli austriacko - węgierskim. I słusznie mu to poleca, ponieważ w banku narodowym może pożyczyć kraj pieniędzy pod korzystniejszymi warunkami niż u nas, w krajowych zakładach kredytowych.

Pojmuję drugi cel poprawki wniesionej przez szanownego mego poprzednika, który tę rezolucyą chciał zastrzec, aby ta pożyczka nie była zaciągana przez wypuszczenie obligacyj, ależ w takim razie powinien był swój wniosek w inny sposób wystylizować.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Biliński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan Biliński ma głos.

P. Biliński. Chciałem zwrócić uwagę wysokiej Izby, że w mojej rezolucji stoi wyraz „starał się“. To nie jest stanowcze polecenie, tylko żądanie, by Wydział w pierwszym rządzie miał na oku zakłady krajowe. Powtórze zarzuca szanowny p. Chrzanowski, że pomijam bank narodowy, tymczasem rezolucya moja nie wyklucza banku austro-węgierskiego, wszakże filie jego istnieją w kraju.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. H. hr. Wodzicki. Chociaż dodatek słowa „starał się“ zmniejsza doniosłość wniosku, zawsze będzie to krępującem dla Wydziału krajowego. Sądzę, że wszelkie wykluczenie konkurencji jest niekorzystnem i gdyby Wydział krajowy poszedł za tą wskazówką i odwołał się tylko do ofiarności instytucji krajowych, obawiam się czyby nie obróciło się to na szkodę tych, którzy kredytu potrzebują. Co do rezolucji, to najważniejszą stroną rezolucji p. Bilińskiego jest to, że tego rodzaju kredyt nie może być wyjęty od instytucji finansowych inaczéj jak tylko na krótki czas, a natura pożyczki, jaką Wydział krajowy będzie udzielał, czyni dłuższy termin koniecznym. Otóż przypuszczam, że w tych instytucjach będą najlepsze chęci, ale może zdarzyć się, że same instytucje zapotrzebują tych pieniędzy i zażądata zwrotu. W każdym razie sądzę, że ta rezolucya jest albo zbyt uczynna, albo nie mająca doniosłego znaczenia. Dla tego upraszam p. Marszałka, by zechciał tę rezolucyą przy głosowaniu na dwie części podzielić.

Pierwsza część (czyta):

„f) Wzywa się Wydział krajowy, by pożyczkę w kwocie 500.000 zł. uchwaloną w celu ulepszenia stosunków drobnego kredytu w kraju, starał się zrealizować w zakładach finansowych krajowych“.

Druga część (czyta):

„i realizował ją tylko w miarę objawiającej się potrzeby, wyrażonej w §. 2. ustawy“.

JE. hr. Marszałek. Rezolucyą dodatkową posła Bielińskiego w myśl życzenia pana sprawozdawcy dzielę na dwie części. Pierwsza opiewa (czyta):

f) „Wzywa się Wydział krajowy, by pożyczkę w kwocie 500.000 zł. uchwaloną w celu ulepszenia stosunków drobnego kredytu w kraju, starał się zrealizować w zakładach finansowych krajowych.“

Druga brzmi (czyta):

„I realizował ją tylko w miarę objawiającej się potrzeby, wyrażonej w §. 3 ustawy.“

Upraszam tych panów którzy chcą głosować za pierwszą częścią rezolucji, by zechcieli powstać (mniejszość). Upadła. Upraszam tych panów co przyjmują drugą połowę téj rezolucji by zechcieli powstać, (mniejszość). Upadła. Z powodu przyjęcia u JWysokości arcyksięcia Karola Ludwika jestem zmuszony posiedzenie zamknąć.

Posiedzenie następne odbędzie się jutro o godzinie 10 przedpołudniem.

„Porządek dzienny szesnastego posiedzenia 2giéj sesji IV peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek 10 października 1878 o godz. 10 przed południem.

1. Trzecie czytanie projektu do statutu i etatu posad i plac szpitali krakowskich. — Sprawozdawca komisji szpitalnej poseł Wernicki.
2. Trzecie czytanie projektu do ustawy o zaciągnięciu pożyczki dla drobnego kredytu i uchwał w tym przedmiocie powziętych. — Sprawozdawca komisji pożyczkowej poseł Wodzicki Henryk.
3. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie objęcia szkół rolniczych w Dublanach w zarząd kraju. — Sprawozdawca komisji kultury krajowej poseł Jędrzejowicz.
4. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy domu administracyjnego w zakładzie kulparkowskim. — Sprawozdawca komisji szpitalnej poseł Onyszkiewicz.
5. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy drogi do zakładu kulparkowskiego. — Sprawozdawca komisji budżetowej poseł Skałkowski.
6. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie wystawienia budynku gospodarskiego dla szpitala powszechnego we Lwowie. — Sprawozdawca komisji szpitalnej poseł Kamiński.

- 7: Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie rozszerzenia łazienek w zakładzie kulparkowskim. — Sprawozdawca komisji szpitalnej poseł Kamiński.
8. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia etatu posad

i plac zakładu kulparkowskiego. — Sprawozdawca komisji szpitalnej poseł Wesołowski.“

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 57. po południu).

